№ 23. WILNO, niedziela dnia 25 stycznia (7 lutego) 1915 roku. № 23.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 686. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Saworowska Nr. 8

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X-I.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na I str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na rok 1915.

Ś. † P.
FRANCISZEK STARZYCKI
Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Mińsku Lit. 18 (31) stycznia r. b. w wieku lat 66.
Nabożeństwo żałobne w kościele Katedralnym i złożenie zwłok na cmentarzu w Kalwaryi odbyło się w sobotę 24 stycznia (6 lutego). O tej bolesnej stracie zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych stroskana Rodzina.

Do prenumeratorów i czytelników
„KURJERA LITEWSKIEGO“
Administracja „Kurjera Litewskiego“, pragnąc umożliwić najszerszemu ogółowi poznanie naszego pisma, uprasza niniejszem wszystkich naszych prenumeratorów i czytelników o przysłanie Administracji adresów tych ich znajomych, którzy „Kurjera Litewskiego“ nie prenumerują, a którzy mogliby, ich zdaniem, zwiększyć listę naszych prenumeratorów.
Podług nadsyłanych nam adresów wysyłać będziemy przez pewien czas okazowe numery „Kurjera Litewskiego“ bezpłatnie.
Adresy szczegółowe prosimy skierowywać NIEZWŁOCZNIE do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

TEATR POLSKI NA POHULANCE
Dziś, w niedzielę 25 stycznia r. b. O godz. 2½ po poł., po raz ostatni.
Dochód na korzyść „Domu Serca Jezusowego“,
„POJATA, CÓRKA LIZDEJKI“
W niedzielę wieczorem, o godz. 7 ej m. 30.
„CIERPKI OWOC“
komedja w 3 aktach Bracca.

ANONS! W niedzielę, 1 lutego w koncertowej sali „LUTNIA“ — Prospekt św. Jerski № 8, odbędzie się wielki koncert wiolonczelisty prof. E. Kochańskiego, z udz. skrzypka Jerzego Fajiera.

Rolnicy, posiadający do zbycia
NASIONA KONICZYNY
zechcą zwracać się do Zarządu Kowieńskiego Stowarzyszenia Rolniczego w Szawlach.

LEKARZ-DENTYSTA 43090
JULJA BILUNAS
skończyła wyższe kursy w Paryżu, praktykowała w Wiedeńskich i Berlińskich klinikach. (Chirurgja zębów, jamy ustnej. sztuczne zęby według najnowszego systemu, regulacja zębów). Ordynuje od 10—12 i 2—6 Żandarski № 3 mieszkania 5.

Dr C. KONECZNY
chirurgja jamy ustnej, choroby zębów, nowości w sztucznych zębach.
Żandarmski № 9. 10—12, 4—6, prócz niedziel.

M. PUTWIŃSKA-ŻMUJDZINOWICZ
dentystka,
przeprowadziła się na 1-y Ś-to Jerski zaułek № 4 m. 5.
Przyjm. 10—12 i 2—5, tel. 18—21.

JAN BUŁHAK
(fotograf). 50988
Wilno, Portowa 6. Telef. 17-42.
Codziennie 12—3.

D-r Kacew, choroby naskór, wener., syfilis (606—914) Rozstrój płciowy, ośw. pęcherza. Rentgenizacja. Prądy d'Arsonwala. Przyj. od 10—1; 4—7. Pań 7—8. Wielka № 20 (vis a vis II gimn.) Tel. 12—19.

Ameryka, Anglja i Niemcy.

Według ostatnich wiadomości, dyplomacja niemiecka pracuje bardzo gorliwie w Stanach Zjednoczonych i w Chinach, aby wywołać zaostrzenie stosunków między temi dwoma państwami a koalicją. W n-rze 11 naszego pisma wskazywaliśmy już na tę robotę w Ameryce i zaznaczaliśmy, że jednym ze sprzyjających warunków jest dla tej akcji pewna sprzeczność interesów ekonomicznych między dwoma państwami. Anglja radaby nie dopuścić do Niemiec ani funta zboża, miedzi, czy innego niezbędnego dla nich towaru, bo każdy brak tego rodzaju przyśpiesza chwilę wycieńczenia wroga, a więc i zwycięstwa nad nim. Stany, podobnież, jak inne państwa neutralne, zainteresowane są oczywiście w tem, by handel ich rozwijał się jaknajpomyślniej, a więc by towary ich docierały bez przeszkód na ten wielki rynek, jakim są Niemcy zawsze, a podczas wojny tembardziej.

Jak wiadomo już z depesz, Stany Zjednoczone wystosowały nawet w grudniu notę do rządu agielskiego, w której w tonie wprawdzie przyjaznym, ale niepozbawionym stanowczości użalały się na różne zarządzenia angielskie i oświadczały, że „przedsięwezmą środki obrony praw obywateli amerykańskich. Między innemi nota zaznaczała, że podczas wojny Anglji z boerami zboże uważało się za kontrabandę o tyle tylko, o ile przeznaczone było wprost dla wojującej armji. Najbardziej utyskiwała zaś nad sposobami rewizji statków amerykańskich przez flotę angielską, która podejrzane o kontrabandę statki odstawiała do portów angielskich.

Odpowiedź lorda Greya utrzymana została również w bardzo przyjaznym tonie. Zaznacza on przedewszystkiem, że handel amerykański bynajmniej tak bardzo nie ucierpiał. Wymiana towarów z państwami neutralnemi, sąsiadującemi z Niemcami, doznała szalonego wprost wzrostu. Tak np. wartość wywozu z Nowego Jorku do Danji w ciągu listopada r. 1913 równała się 553,000 dolarów, w listopadzie zaś r. 1914 doszła do 7,101,000 dol. Od początku r. z. do 20 grudnia Włochy sprowadziły 36 miljonów funtów miedzi, Szwecja, Danja i Norwegja zaś 35.4 mil., gdy tymczasem w takim samym przeciągu czasu r. 1913 Włochy sprowadziły tylko 15 mil. funtów, państwa zaś skandynawskie 7.3 mil. f. Nie ulega wątpliwości, że znaczna część tej miedzi dostała się do Niemiec i Anglja musi się starać o zapobieżenie temu. Ponieważ zaś na morzu niepodobna sprawdzić, czy w dozwolonych pakach bawełny nie ukrywa się kontrabanda miedzi, więc musi się podejrzane statki odprowadzać do portów, tembardziej, dodajmy, że długie ceregiele na morzu narażają flotę angielską na zamachy ze strony niemieckich łodzi podwodnych. Lord Grey zapewnia dalej, że Anglja gotowaby uznać, że artykuły spożywcze są kontrabandą li tylko wtedy, gdy są wysyłane bezpośrednio dla armji, nie może jednak zobowiązać się stanowczo „wobec tych pogwałceń nakazów cywilizacji i humanitarności, jakich się Niemcy dopuszczają i niepewności, do jakich kresów pogwałcenia te doprowadzić mogą w przyszłości“.

Odpowiedź Greya i poczynione przezeń obietnice zadowoliły, jak się zdaje Amerykę, i przyczyniły się do poprawy stosunków między dwoma bratniemi państwami.

W n-rze 11 naszego pisma zaznaczaliśmy już, że rodowici jankesi poczuwają się do związków krwi i kultury z Anglją i chętni są do kompromisów z nią, że jednak wpływowi w Stanach Zjednoczonych niemcy prowadzą usilną agitację przeciwangielską. Świeżo np. organ niemiecki „Washington Post“ wystąpił z artykułem, w którym dowodził, że dla Ameryki nie jest groźnym militaryzm pruski, który Anglja zwalcza rzekomo dla dobra całego świata. Armja niemiecka do brzegów Ameryki nie dotrze, może się tam jednak zjawić flota angielska i przywieźć z sobą armję na pokładzie i w ten sposób zagrozić amerykańskim portom i kanałowi Panamskiemu. Churchill oświadczył niedawno, że flota angielska zyskuje wzrastającą przewagę nad flotą niemiecką, ten „militaryzm angielski na morzu“ jest istotnie dla Ameryki groźnym. Nie jest to rękojmią pokoju, jeżeli jeden naród dąży do panowania nad innymi na wszystkich wodach.

Na ten artykuł odpowiada w „Daily Telegraph“. Archibald Hurd, wykazując, że cechą militaryzmu są wszelkie stale armje, których Anglja nie posiada i z trudnością je nawet improwizuje, gdy zajdzie tego potrzeba. Anglja nie dąży do panowania nad wszystkiemi wodami i w ogóle nie jest skłonną do wojen zaczepnych. Zwycięstwo Niemiec w tej wojnie pozwoliłoby im urzeczywistnić żywiony oddawna plan zwierzchnictwa zarówno na morzu, jak na lądzie. A wówczas i Ameryka obawiaćby się Niemiec musiała i utrzymywać nie 90,000 wojska stałego, lecz 900,000. „Jest faktem nie do obalenia, utrzymuje Hurd, że gdyby flota angielska przestała istnieć, wtenczas amerykanie stanęliby po raz pierwszy od stu lat w obliczu niebezpieczeństwa“.

Przytoczyliśmy wywody „Washington Post“ jako próbkę agitacji niemieckiej, która prowadzi się w Ameryce nietylko w prasie, ale też i na wiecach publicznych, w klubach politycznych, a nawet usiłuje wywoływać demonstracje w teatrach. Niedawno organ urzędowy stanu New-York przedrukował sensacyjną odezwę, która wzywała „dwadzieścia miljonów niemców amerykańskich“, by nie pozwolili nadawać Stanom Zjednoczonym charakteru państwa anglo-saskiego i nie godzili się na wysuwanie w amerykańskiem życiu społecznem przedstawicieli narodowości wielkobrytańskiej na plan pierwszy. Odezwa ta, ujawniająca wyraźne dążenie niemców amerykańskich do odegrywania poważnej roli w życiu Stanów Zjednoczonych, do nadawania im nawet swego piętna narodowego, sprawiła podobno silne wrażenie w Ameryce, tak, że nawet rządy stanowe i federalny mają przedsięwziąć kroki dla poskromienia agitacji, która zagraża wewnętrznemu spokojowi kraju.

Jednocześnie z tą agitacją w Ameryce w organach urzędowych niemieckich zaczęły się ukazywać artykuły, oskarżające Stany Zjenoczone o pogwałcenie neutralności na korzyść Anglji. Chodzi mianowicie o masowy jakoby dowóz broni i materjałów wojskowych do Anglji i Francji. „Norddeutsche Allg.-Zeit.“ pisała niedawno, że rząd Stanów Zjednoczonych mógłby położyć kres tej kontrabandzie, przyczyniającej się do przedłużenia wojny i nie robiąc tego, staje wsprzeczności z prezydentem Wilsonem, który oświadczał kilkakrotnie, że najgorętszem jego pragnieniem jest, by wojna jaknajprędzej się zakończyła. Jak dalece niemcy oburzają się na amerykanów za tę kontrabandę świadczy wiadomość, że komisja wojskowa w Zwickau odmówiła przyjęcia nadesłanych z Ameryki produktów dla rannych, właśnie z powodu tej kontrabandy.

W obecnym przeto stanie rzeczy zanosi się na pogorszenie stosunków Ameryki z Niemcami raczej, niż z Anglją.

J. Hł.

W sprawie bezdomnych.

Chociaż gorąco pragnęłabym ulżyć wszystkim bezdomnym i poszukującym pracy, zajmuję się specjalnie inteligencją i półinteligencją i z radością witam każdą ofertę posady dla tego rodzaju pracowników — lub gościny, bo, w razie niemożności znalezienia pracy, pewność, że w dworach polskich na Litwie i Białej Rusi znajdą schronienie i utrzymanie, napełnia otuchą zastępy zrujnowanej inteligencji i półinteligencji, pozbawione pracy w Królestwie.

Gdyby można było wydrukować wszystkie te listy, przepełnione rozpaczą, miałoby się jasny obraz położenia, w jakiem znajdują się nasi bracia z różnych sfer społecznych w zrujnowanem Królestwie. Obywatel zamożny przed kilku miesiącami, agronom patentowany, mający świetne świadectwa, jako administrator wielkich dóbr, po przejściu wroga został biedakiem, poszukującym pracy, a jego córki — jedna artystka, znana już z występów we Włoszech, druga mająca świadectwa z ukończenia akademji we Fryburgu, wyczekują posad. Technik wykwalifikowany pisze: „W Warszawie natłoczyło się tylu bezdomnych, że komitety obywatelskie wprost tracą głowy, nie wiedząc gdzie ich pomieścić. O znalezieniu pracy mowy niema, warunki życia coraz trudniejsze — niema grosza przy duszy, niewiadomo za co i dokąd się udać“. A jest technikiem, może wykonywać plany, kosztorysy, prowadzić warsztaty mechaniczne, miernictwo — jako z rodziny ziemiańskiej i gospodarstwo nie jest mu obce. W sile wieku, chce pracować.

Co dzień po kilkanaście listów przychodzi z prośbą o pracę od przeróżnego rodzaju pracowników młodych, starych, mężczyzn, kobiet, rozmaitego stopnia wykształcenia nauczycielek, nauczycieli i uczniów, chcących własną pracą zdobyć choć kawałek czarnego chleba.

Co dzień przecięciowo po 20 zjawia się osób, więcej lub mniej wykształconych, ze sfer przeróżnych, błagających o jakąkolwiek pracę. Gdy niemam do zaofiarowania posad, wskazuję adresy gościnnych dworów i dworków, a z tej gościny coraz więcej osób pragnie skorzystać, bo wyczerpały się środki tych, którzy z małymi kapitalikami przybyli do Wilna i znaleźli się w rozpaczliwem położeniu. Z Warszawy płyną i płyną prośby o tę gościnę, najczęściej od ludzi ze średniej sfery, drobnych przemysłowców, biuralistów, rzemieślników, kobiet samotnych bez pracy, lub matek z dziećmi; wskazuję adresy dworów, nie zaznaczających wyraźnie, że chcą przyjąć tylko ludzi wykształconych, czy ziemian.

Niektóre biura roszczą do mnie pretensje za bezpłatne umieszczanie nauczycielek i bon, ale nie czuję się wobec nich winną. Miejscowym personelem nauczycielskim nie zajmuję się wcale, odsyłam zawsze do biur; nie mogę tak postąpić z zamiejscowemi nauczycielkami, piszącemi do mnie z rozmaitych stron Królestwa i błagającemi o pomoc, albo z przybyłemi do Wilna, bo te najczęściej po bezskutecznem zapisywaniu się w rozmaitych biurach — przychodzą do mnie jako „do ostatniej deski ratunku“.

Od pracodawczyń nie mogę wymagać opłaty, jak mi to jedno z biur zaproponowało — bo przecie służę pomocą bezdomnym, a nie mam na celu wygody pracodawczyń. Każda wie pod jakiem hasłem pracuję i niejedna składa dobrowolną ofiarę na Towarzystwo, które reprezentuję. Zmuszać do tych ofiar nie mogę.

Dla małej paryżaneczki mam już 5 ofert, o los jej więc już jestem spokojną.

W tym tygodniu takie złożono oferty gościny:

1) P. Lussowska w Witebsku, przyjmie matkę z 2 czy 3-giem dzieci, dając mieszkanie i utrzymanie.

2) P. Stefanja Polkowska w majątku Małe Spory w gub. wileńskiej, ofiarowuje gościnę jednej osobie z klasy wykształconej, mężczyźnie lub kobiecie.

3) Hr. Janowa Przeździecka w Rakiszkach, oddaje bezdomnym tułaczom z Królestwa — obywatelom wiejskim ze sfer inteligentnych, oficynę, składającą się z 10 pokoi i 2 kuchni. Mieszkanie z meblami, pościelą, naczyniem kuchennem i stołowem, opał, 20 f. nafty miesięcznie na rodzinę, licząc, że pomieszczą się 2 rodziny, kwartę mleka dziennie na osobę, 1 pud mąki miesięcznie na osobę, 2 pudy kartofli miesięcznie na osobę. Usługi, oprania nie zapewnia. W razie jakiejś pomocy w gospodarstwie męzkiem, czy kobiecem, odpowiednie wynagrodzenie.

4) P. Czesław Jelski, w gub. wileńskiej, ofiarowuje gościnę studentowi z Królestwa, poddanemu rosyjskiemu, dając całe utrzymanie.

5) P. Bronisław Józefowicz w m. Ulesie, ofiarowuje gościnę paru osobom z inteligencji, zdrowym i niewymagającym, dając całe utrzymanie.

6) P. J. Budkowska w majątku Malta w gub. witebskiej, przyjmie 2 młode dziewczyny klasy średniej, chcące praktycznie nauczyć się ogrodnictwa i pszczelnictwa, dając bezpłatnie naukę, mieszkanie i utrzymanie. Inne otrzymają naukę bezpłatnie, a za utrzymanie zapłacą po 10 rb. miesięcznie. Zajęcia od 1 marca do 1 listopada, pod kierunkiem bardzo doświadczonej ogrodniczki i pszczelarki.

Ofiarność ziemiaństwa polskiego na Litwie i Białej Rusi nie słabnie, budząc wdzięczność w sercach bezdomnych w Królestwie, którzy o tych ofertach dowiadują się z przedruków pism warszawskich.

Dla oszczędzenia zawodu osobom zwracającym się do mnie w sprawach związanych z Polskim Komitetem Pań, donoszę, że od tygodnia wystąpiłam z zarządu tego komitetu; przyjmuję więc ofiary pieniężne, zapisuję na członków tylko do Polskiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny i co dzień od 12 — 2 udzielam informacji co do posad i gościny, jako prezeska Komisji pomocy inteligencji i półinteligencji przy temże Towarzystwie.

Emilja Węsławska.

P. S. Wszelkie ofiary, nadsyłane na moje ręce, kwitowane są w „Kurjerze Lit.“ w ogólnej rubryce ofiar na końcu numeru.

„Im i sobie“.

Jest jedno straszne, tragiczne słowo, odejmujące nadzieję i tym co cierpią i tym co ich kochają.

I gdy padnie taki wyrok, świat ze swemi powabami wsuwa się w głąb jakąś niedosięgalną, nieuchwytną.

Jest — ale jakby nie istniał — dla skazańców.

Gorzej! bo istnieje — jak cierń po opadłym kwiecie, jak skorupa rozbitej czary z której spalone usta chcą ugasić pragnienie.

Nieuleczalni! Beznadziejni!

I gdy padnie taki wyrok losu ustami lekarza ogłoszony nad łożem chorego, bezlitośna śmierć nie przychodzi prędko po swoją pastwę. „Nieuleczalny“ ma za mało sił aby żyć, a za wiele jeszcze aby umrzeć.

I wloką się dni i noce, miesiące i lata bólu i bezwładu i beznadziejności!

Szczęśliw — kto ma przy sobie kochającą dłoń i drogie usta do pielęgnowania i wlewania otuchy i cierpliwości. Szczęśliw, kto może ukryć swój ból i stłumić jęk w ciszy własnej komnaty, kto może się ogrzać przy własnem ognisku.

Ale bezdomni i nieuleczalni beznadziejnie! Czyja myśl zdoła objąć tragizm takiego życia, czyje serce zdolne drgnąć na wspomnienie doli tych skazańców — ten zechce przyłożyć się do ulżenia pokutującym nieraz za dziedziczne winy, nieuleczalnym.

Idzie o drobny przyczynek, o poparcie przedstawienia na ten cel dnia 26 stycznia bytnością swą w teatrze polskim. Każdy grosz przyczyni się do osłodzenia doli tych co już nie mogą mieć nawet nadziei — ale powinni nie stracić wiary w ciepło ludzkiego serca umiejącego dzielić się z bliźnimi w imię zmniejszenia bólu ludzkiego.

Idźmy w poniedziałek na przedstawienie „Podkomorzyny“ jeszcze i dlatego aby zobaczyć kawałek przeszłości z dobrych i jasnych czasów.

L. Ż.

„Pojata“ Deryoga i fragmenty operowe.

Z powodu wystawienia fragmentów powieściowych „Pojaty“ F. Bernatowicza w efektownym kalejdoskopie scenicznym, ułożonym przez p. Helmana a wspaniale zobrazowanym przez znanego art.-malarza K. G., wypada przypomnieć Wilnu, że jeszcze przed 60 laty ową popularną baśń powieściową litewską przerobił na dramat tyle zasłużony Wilnu i Warszawie Emil Deryng. „Pojatę, córkę Lezdejki czyli Wilno w XIV wieku, dramat w trzech odsłonach z prologiem i muzyką, skreślił Emil Deryng“ w kwietniu (11 t. m. ocenzurował P. Kukolnik) 1853 r., wydrukował zaś w Wilnie, u M. Żymelowicza, w r. 1854. Na czele ósemkowej, o 111 str. druku książeczyny, dedykacja „...Michałowi Hrabiemu Tyszkiewiczowi., Potektorowi wileńskiej sceny...“ Utwór poprzedzony „Poglądem (Deryn.) na tegoczesny dramat sceniczny“. Rzeczy tej teatr wileński nie wystawiał, aczkolwiek sz. autor pisał — „jak kochanek, który pragnie, aby to co ukochał było wszystkim wiadome“, „ściśle“ zaś „trzymające się myśli autora i zasad sztuki“, „starał się utrzymać wystawę dramatu w sposób przystępny“ nawet „każdej scenie pomniejszych teatrów“. Nie słyszałem, żeby ceniony art. dramatyczny nasz wileński wystawił „Pojatę“ nawet na scenie pomniejszej... Nawiasowo dodajmy, że temat ów bernatowiczowski pociągał i... kompozytorów wileńskich.

Tak, przed kilkunastu laty Joachim Gliński ś. p., organista kościoła po-Dominikańskiego, zasłużony na Litwie reformator liturgicznej muzyki kościelnej w duchu gregorjańskim i pedagog, próbował napisać operę — „Pojatę“, zaś wkrótce potem zabrał się do takiejże pracy o wiele zdolniejszy a gruntownie wykształcony i zaszczytnie znany kompozytor i wirtuoz, Wojciech Gawroński, ś. p., autor — zakwalifikowanej do wystawienia na scenie warszawskiej opery „Marja“.

Szkoda, że obecnie nie wydobyto na światło dzienne choćby tych fragmentów Glińskiego — nużby się przydały eksponowanej obecnie, w formie zręcznej kompilacji scenicznej, „Pojacie!“

W dramacie E. Deryoga działającemi osobami są: Lezdejko, Pojata, Jerbut (pierwszy Wajdelota), Firlej (Trojdan), Jawnut, Wszebor, Dowojna, ks. Daniel, Aksena, Wojdyło, Hamilon, Helena Habdank, Sundsztejn, Wilhelm Köhln, Fal Katra, Dasznk, Proksa, Goniec, Śpiewak; w końcu- żołnierze, lud, ofiarnicy, goście weselni.

Dramat się zaczyna od sceny z Sundsztejnem, Wilhelmem i Wszeborem, który tę scenę zamyka słowami: „Waszem hasłem Łysa Katra i Troki! a naszym Bóg i Pojata!“ — przy akompanjamencie grzmotów i błyskawic. Na „wstępie“ „widowni“ równina, w głębi — góry Ponarskie, las... Dalej następuje odsłona I-sza z wnętrzem świątyni Znicza; w akcie 2-gim teatr przedstawia więzienie, w scenie 3-ciej — komnatę biesiadną górnego zamku wileńskiego, w akcie 3-cim — niewielka izdebka więzienna i t. d. Dramat posiada silne nastroje; ale, jak sama powieść Bernatowicza, sporo naiwności psychologicznej, moc silnie akcentowanych frazesów — i nie jest dziełem poważniejszego talentu literackiego. Utwór przeplatają chóralne i solowe śpiewy. Dwie ostatnie sceny (9-tą i 10-tą) kończą się: Zapalczywego w miłości Sundsztejna na Pojatę, wal-

WCZORAJSZE
„WYDANIE WIECZORNE“
„KURJERA LITEWSKIEGO“
Nr. 20.
zawiera treść następującą:
Artykuły:
Jak przygotowano w Niemczech umysły do wojny?
Rumunja przed występem.
Z hinduską armją.
Mgła.
Ostatnie telegramy i wiadomości, otrzymane do godz. 2 p. p.

ką Firleja-Trojdana i Dowojny z Sundsztejnem, ginącym ostatecznie w przepaści, wreszcie — zwróceniem obrączki Firlejowi przez Pojatę i oddaniem ręki Dowojnie. Pojata wobec Lezdejki mówi: „A przyszłość zaświeci nam szczęściem! Zjednoczy nas wszystkich jedna wiara!“...

L. U.

Teatr polski

„CIERPKI OWOC“.
komedja Bracco.

Pod świetnie napisaną komedją Bracco, śmiało mógłby swój podpis położyć d'Annunzio, bo komedję „Cierpki owoc“ możnaby nazwać również „Historją różnych erotyzmów“ będących osią, około których cała twórczość znakomitego Gabriello jedynie się obraca.

Wprawdzie d'Annunzio, gdyby to on napisał „Cierpki owoc“, splótł by treść, często, aż... aż do niemożliwości drastyczną, z urokiem tak cudnej poezji, otoczył swych, brnących w atsmoferze deprawacji bohaterów, taką aureolą wytwórnych form, że, jak to bywa przy czytaniu powieści tego poety—rozpusty, nie odczuwałoby się, iż siedząca obok na widowni sąsiadka rumienić się musi co chwila.

Bracco, jako jeden z grupy werystów dał treść nagą, bez żadnych osłonek poezji i uroków — dał prawdę szorstką, bezceremonjalną, ale szczerą, nie siląc się na sugerowanie widzowi pobłażliwości dla bohaterów akcji — ani też na nadawanie swemu utworowi cechy satyry. Jedynem ustępstwem, jakie Bracco uczynił dla sceny, to nadanie treści charakteru humorystycznego.

Schnitzler naprzykład zrobił by na tle tego co się dzieje w „Cierpkim owocu“ dramat psychologiczny, no a Przybyszewski napewno zakończył by sztukę samobójstwem bohaterki w imie swej dewizy: „to się mści“.

Bracco również każe jakiemuś fatum zemścić się nad bohaterką, ale zemsta ta wywołuje śmiech na widowni.

Cierpkim owocem jest, dajmy na to, młodziutki Józef, który dostał się do rąk Putyfary, ale nie uciekał jak ów biblijny, za co nie został przed mężem tej kobiety przez nią oskarżony, lecz przeciwnie, przedstawiony jako młodzian pełen cnót i nieświadomości. Ale cierpki to był owoc dla Putyfary, bo ona miała o dużo młodszą od siebie siostrę i gdy Józef ją ujrzał, zapomniał, że Putyfara istnieje na świecie.

Poza tą główną nicią treści, są jeszcze szczególiki, które zbyt trzeba omawiać, więc je opuszczam.

W fakturze swej komedja Bracco, jest utworem świetnym. Djalog przepysznie przeprowadzony skrzy się od bardzo znanych spostrzeżeń życiowych, ale w arcymisterną formę odzianych. Całość robi wrażenie wytwornie wykończonego filigranu.

Utwory podobnego rodzaju wymagają całych tygodni na opracowanie aktorskie—wszystko tam polega na najsubtelniejszem wycieniowaniu djalogu... Naturalnie od naszych artystów, którzy za coś nadzwyczajnego sobie mają, gdy mogą mieć cztery próby, wymagać opracowania właściwego niepodobieństwo — w każdym jednak razie całość szła względnie gładko w wykonaniu pp. Biskupskiej, Staszewskiej, Kułakowskiego i Orłowskiego.

Niezwykle trudną rolę miała M. Biskupska, benefisantka. W typie tym dał autor całokształt kobiety, którą życie zawiodło i zawodzi, bo oparła je na fundamencie wrażeń erotycznych. Ta rola, to studjum duszy i natury pewnej kategorji kobiet słabych nieumiejących zerwać więzów Angeliki. M. Biskupska wywiązała się z zadania, jak artystka świadoma środków i celów. Bardzo dobrym podlotkiem była J. Staszewska. Humor reprezentował przewybornie Z. Kułakowski — zaś A. Kroński był mdły.

T. Orłowski, jakkolwiek nie opracował w szczegółach swej roli, dał jędrny i trafny szkic typu starego kawalera.

C.

Listy do Redakcji.

Wielce Szanowna Redakcjo!

W imieniu wszystkich rannych, przebywających obecnie w szpitalu Kowieńskim, zwracam się do Szanownej Redakcji z prośbą o uzupełnienie artykułu p. Życkiej z dnia 21 stycznia w Nr. 22. Przy wyliczeniu opiekunów i przyjaciół szpitala Kowieńskiego pominięto p. Stanisława Ławrynowicza, ukochanego przyjaciela wszystkich żołnierzy i jednego z najdzielniejszych pracowników na niwie szpitalnej. Zajmując się nami gorąco, rozweselając nas i pomagając, tak głęboko zapisał się w naszych sercach, że nie możemy pominąć milczeniem zapomnienia o nim.

Z poważaniem

E. Słuczanowski.

Przyp. Red. W tej samej sprawie, dotyczącej p. St. Ławrynowicza, otrzymaliśmy również list, którego wobec zamieszczenia powyższego nie drukujemy, od jednej z samarytanek szpitala Kowieńskiego.

Szanowna Redakcjo!

Upraszamy najuprzejmiej o łaskawe zamieszczenie tych słów kilka:

W sierpniu roku zeszłego grono wileńskich aptekarzy postanowiło swoim kosztem utrzymywać jedno lub dwa łóżka przy szpitalach dla rannych miasta Wilna i szlachty gub. wileńskiej. Ponieważ to nie przyszło do skutku, więc zebrane na ten cel pieniądze w ilości 291 rb. zostały rozdzielone w równej części między pięć instytucji o charakterze społecznym i dobroczynnym, a mianowicie między: 1) Kuratorjum miejskie nad biednymi, 2) Kuratorja miejskie opieki nad rodzinami, 3) dla ludności Królestwa Polskiego rezerwistów (oddział wil. Tow. petr.), 4) dla Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ i 5) czasowemu komitetowi wileńskiej gminy żydowskiej, utrzymującej szpital dla rannych.

Łączymy wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Kazimierz Stefanowski.
Władysław Sokołowski.

Informacje i pogłoski.

Akcyza od energji elektrycznej.

Ministrowi handlu i przemysłu złożony został szczegółowy referat towarzystwa technicznego w sprawie projektowanej akcyzy od energji elektrycznej. Referat proponuje wprowadzić nową akcyzę od energji elektrycznej oświetlającej ulice, w wysokości pół kop. za kilowat-godzinę, od elektryczności w fabrykach — 1 kop., a w mieszkaniach prywatnych w wysokości 2 kop. za kilowat-godzinę.

Emigracja w latach 1913 i 1914.

„Viltis“ podaje następujące cyfry emigracji przez Lipawę:

W r. 1913 wyjechało 49,593 mężczyzn i 19,812 kobiet, razem 69,405 osób. W r. 1914 wyemigrowało 19,350 mężczyzn i 9,892 kobiet, razem 29,242 osób.

Metropolita Szeptycki.

„Jużnyj Kraj“ komunikuje następujące szczegóły o życiu metropolity unickiego Szeptyckiego w Kursku:

„Po przyjeździe hr. Szeptyckiego do Kurska, gubernator Muratow pozwolił mu odwiedzać wszystkie cerkwie prawosławne i hrabia chętnie korzystał z tego pozwolenia. Pewnego razu hrabia był obecny na nabożeństwie archijerejskiem w soborze Znamienskim, co wywołało niezadowolenie archiepiskopa Tichona, ponieważ na odwiedzenie świątyni nie uzyskano pozwolenia jego. Gubernator przyjął niezadowolenie arch. Tichona za zakaz i niezwłocznie polecił na zawsze zakazać hrabiemu bywania w cerkwiach prawosławnych. W ołtarzu (presbiterjum) hrabia nigdy nie był; również nie było wypadku wydalenia go z cerkwi po liturgji. W miesiąc lub dwa potem, na skutek starań kapłana kościoła kurskiego, ks. Ulińskiego, gubernator pozwolił hrabiemu bywać w kościele, a zarazem pozwolono też księdzu Ulińskiemu odwiedzać hrabiego i rozmawiać z nim.

Ponieważ mieszkanie, przeznaczone dla hrabiego, było na czwartem piętrze i tak dalece nizkie, że hrabia zaczął cierpieć zawroty głowy, ks. Uliński poczynił starania u gubernatora o pozwolenie hrabiemu zamieszkania w domu kościelnym. Atoli prośba ta została uchylona.

W święta Bożego Narodzenia, dla zobaczenia się z hrabią, przyjechał z Galicji rektor seminarjum lwowskiego, ks. Józef Boczan, który przywiózł hrabiemu pieniądze, książki i niektóre rzeczy. Na widzenie się o. rektora z hrabią pozwolono w obecności policji.

Przed półtora tygodniem hrabia zwrócił się do ministra spraw wewn. z prośbą o oddanie go pod sąd, jeżeli w czynach jego dostrzeżono jakiekolwiek przestępstwo, lub też o złagodzenie jego sytuacji, cierpi bowiem z powodu pozbawienia go wolności i powietrza. Hrabia zastrzegł, że gotów jest wyjechać do najdalszego i najzapadlejszego zakątka Syberji, by mu tylko udzielono swobody“.

O najmie koni i furmanów do użytku armji.

Na zasadzie rozkazu Głównego Naczelnika zaopatrzenia, komisje ustanowione przy miejscowych zarządach policyjnych będą dokonywały najmu furmanek, koni i poganiaczy do transportów armji. Płaca za miesiąc służby w transporcie została określona: a) poganiaczowi z parą koni, uprzężą i wozem 90 rubli; b) za parę koni z uprzężą 40 rb.; c) za wóz 20 rb.; d) poganiaczowi bez koni i wozu 30 rb.; e) za uprząż na parę koni 5 rb. i na jednego konia 3 rb.

Uwaga. Poganiacz i konie, przez czas służby w transportach, otrzymają od skarbu w naturze całe utrzymanie.

Rachunek z właścicielami koni i wozów może być dokonany i poza poganiaczami, a w tym wypadku gospodarze będą otrzymywać należną im opłatę według obliczenia miesięcznie przez miejscowe zarządy policyjne.

Szczegółowych wiadomości można zasięgać w miejscowych zarządach policyjnych codziennie i w gubernjalnym urzędzie poborowym u członka nieodzownego codziennie, oprócz świąt i poniedziałków od godz. 11 do 12 w południe.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk. Dziś,** w niedzielę— Nawrócenie św. Pawła, wedł. now. st. — św. Romualda Op. Jutro — śśw. Polikarpa B. M., Pauli Wd., wedł. now. st. — śśw. Jana z Matty, Emiljana.

— **Temperatura. Dziś, o g. 1** w nocy termometr Reaum. wskazywał —11°.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Ks. Romuald Styrowicz,** sędziwy prałat kustosz kapituły żmudzkiej, został uwolniony od obowiązków radcy konsystorza żmudzkiego.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Niezatwierdzenie.** Gubernator nie zatwierdził radnych pp. Abramowicza i Zasztowta, wybranych do komisji giełdy pracy. P. Zasztowt nie został również zatwierdzony przez gubernatora jako członek komisji ewakuacyjnej.

— **Orzeczenie komisji prawnej w sprawie mieszkaniowej.** Jak w swoim czasie informowaliśmy, Rada miejska z powodu zgłoszenia przez grono radnych deklaracji, domagającej się interwencji w sferze stosunków właścicieli domów i lokatorów celem skasowania tradycyjnych terminów i polepszenia wogóle warunków wynajmu mieszkań, jednogłośnie skonstatowała nienormalność w naszem mieście kwestji mieszkaniowej i poleciła komisji prawnej zbadanie poruszonej w deklaracji sprawy z punktu widzenia prawnego.

Nad tą sprawą komisja zastanawiała się na posiedzeniu dn. 20 bm. (2 lut.) i doszła do wniosku, że władza municypalna w danym względzie jest bezsilna, gdyż wszelkie postanowienia obowiązujące, wkraczające w sferę stosunków właścicieli domów i lokatorów, byłyby nieprawne, bowiem te stosunki powstają na tle umów, te zaś ostatnie według artykułu 1528 tomu X zbioru praw są zawierane za obopólną zgodą umawiających się stron.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Ostatnie przedstawienie „Pojaty“.** Dziś po południu odbędzie się ostatnie przedstawienie „Pojaty, córki Lizdejki“ na korzyść „Domu Serca Jezusa“. Kto nie był na tem pięknem widowisku, niewątpliwie pośpieszy je dziś zobaczyć.

— **Z teatru polskiego.** (Komunikat teatralny). Dziś po południu po cenach premjerowych „Pojata, córka Lizdejki“, wieczorem wesoła komedja „Cierpki owoc“. W próbach, pod kierunkiem p. Krońskiego, głośna sztuka z francuskiego „Na progu młodości“. Premjera sztuki tej daną będzie w czwartek 29 bm. (1 lut.) na benefis utalentowanego artysty naszej sceny p. Aleksandra Krońskiego. Główne role grają: pp. Werner, Czechowska, Kułakowski, Dowmunt, Zabielski, Jarzęcki i benefisant p. Kroński, który rolę swoją w tej sztuce zalicza do najlepszych w swoim repertuarze.

Kancelarja teatru polskiego zawiadamia, iż żadne karoty na przedstawieniach benefisowych — nie są dopuszczalne.

W nadchodzący poniedziałek na cel Komitetu Pań dla nieuleczalnych chorych „Pani Podkomorzyna“.

SĄDY.

— **Echa rewizji wil. zarządu djecezjalnego.** W 1911 r., z rozkazu Najwyższego rz. r. st. Lubicz Łozina-Łoziński, specjalnie wydelegowany z Petrogradu, dokonał rewizji wileńskiego rzymsko-katolickiego zarządu djecezjalnego i w następstwie rewizji tej wdrożone zostało dochodzenie karne przeciw 14 księżom djecezji, oskarżonym o rzekome fałszerstwa w księgach metrycznych w związku z przejściem różnych osób z prawosławia na katolicyzm. Oto są ci księża oskarżeni: Walerjan Szymański, Kajetan Czepan, Aleksander Sarosiek, Jan Krzysztofik, Ludwik Kluk, Antoni Ościłowicz, Ignacy Gryganowicz, Feliks Zalewski, Józef Kancler, Maksymiljan Sarosiek, Daniel Bujwis, Piotr Budro, Leonard Rodziewicz i Władysław Kurpis. Oprócz tego byli oskarżeni: Wincenty Miadziołko, organista kościoła głębockiego i pisarz z kancelarji wil. biskupa, Jan Rodziewicz.

Dnia 23 bm. (5 lut.) Izba sądowa postanowiła wszystkie te sprawy umorzyć, dla braku w nich istoty przestępstwa.

— **Za przepełnianie wagonów.** Inż. Doboszyński, za wielokrotnie stwierdzone protokółami policyjnymi przepełnianie wagonów tramwajowych, został przez sędziego pokoju skazany na 50 rb. kary.

Inż. Doboszyński, jako zapasowy, został powołany do służby wojskowej.

ZABAWY.

— **Wieczór na niezamożnych uczniów** I gimnazjum odłożony został na 29 bm. (11 lut.).

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **Rezultaty kwesty „Litwa — Litwie“.** Jak już donosiliśmy, w d. 18 (31) bm. za zgodą władz duchownych odbyła się jednodniowa kwesta litewska w kościołach dwóch djecezji: wileńskiej i żmudzkiej. „Viltis“ ogłosiła listę kościołów, których proboszczowie już nadesłali sumy zebrane do litewsk. T-wa pomocy ofiarom wojny w Wilnie.

W djec. wileńskiej zebrano w kościołach wileńskich: katedralnym 90 rb. 15 k., WW. Świętych — 45 rb. 44 k., św. Jana — 32 rb. 81 k., po-Bernardyńskim — 36 rb. 74 k., św. Anny — 84 k. i św. Bartłomieja — 3 rb. 11 kop.; razem 209 rb. 9 k. W 28 kościołach na prowincji tejże djecezji zebrano 929 rb. 28 k. Razem w djec. wileńskiej — 1,138 rb. 37 kop.

W djec. żmudzkiej z 10 kościołów nadesłano ogółem 500 rb. 16 kop.

— **Ryga — Litwie.** „Liet. Žinios“ dowiadują się, że łotysze ryscy zamierzają zorganizować w Rydze jednodniową kwestę na rzecz Litwy.

RÓŻNE.

— **Starania o zakaz wywozu z Wilna artykułów pierwszorzędnej potrzeby.** Dowóz do Wilna artykułów pierwszorzędnej potrzeby dla ludności cywilnej jest ograniczony. Z zezwolenia kolejowych komitetów rozdzielczych kijowskiego i warszawskiego, do Wilna może przybywać codziennie tylko 50 wagonów towarowych. Tymi wagonami rozporządza miejska komisja żywnościowa, która je rozdziela między kupców stosownie do zapotrzebowania tego lub innego artykułu. Kupcy jednak, uprawiając spekulację, po otrzymaniu towaru z zewolenia komisji następnie wywożą go do innych miast, gdzie panuje drożyzna, między innemi do Petrogradu, Białegostoku i Warszawy — i w ten sposób ogałacając Wilno.

Z tego powodu odbyła się pod przewodnictwem gubernatora i przy udziale przedstawicieli miasta specjalna narada, na której postanowiono podjąć u naczelnika dźwińskiego okręgu wojennego starania o wydanie zakazu wywożenia z Wilna żyta, pszenicy, owsa, mąki żytniej i pszennej, kaszy, grochu, nafty i soli.

— **Podziękowanie.** Polski Komitet Pań składa uprzejme podziękowanie pani gubernatorowej Wierowkinowej za ofiarowanie do rozporządzenia prezeski, księżnej Michałowej Ogińskiej, 356 sztuk bielizny i ubrań dla potrzebujących.

— **Praca bezdomnych zbiegów.** Miejska komisja ewakuacyjna od samego początku starała się przybywającym do Wilna z miejscowości dotkniętych wojną bezdomnym zbiegom dostarczyć jakiegokolwiek zajęcia. Nie zawsze jednak udawało się tego dopiąć, zwłaszcza w stosunku do kobiet, głównie z powodu braku odpowiedniej pracy. Zadanie komisji powoli wszakże znajduje ułatwienie dzięki pomocy naszych pań.

Staraniem właśnie p. Marji Iszorówny w przytułku przy ul. Artyleryjskiej została założona szwalnia, w której znajdują zatrudnienie również przychodzące uciekinierki. Pracownia funkcjonuje pod fachowem kierownictwem wykwalifikowanej krojczyni, także uciekinierki. Pracownia przyjmuje zamówienia na bluzki, spódnice i bieliznę.

W domu sąsiadującym z przytułkiem mieści się ochrona dzienna dla dzieci. Tutaj drobiazg — znowu pod okiem p. Marji Iszorówny — znajduje rozrywkę i moralne zadowolenie w rozmaitej pracy, odpowiedniej do płci i wieku. Niektóre dziewczynki uczą się szycia, inne robótek ręcznych, chłopcy zaś — koszykarstwa, które traktuje się już nie tylko jako korzystną rozrywkę, lecz jako pracę. Ochrona już otrzymała kilka poważnych zamówień na wyroby koszykarskie.

Spodziewać się należy, iż społeczeństwo zatroszczy się, by nieszczęśliwym tułaczom pracy nie zabrakło.

Zamówienia na szycie ubrania i bielizny, jak również na wyroby koszykarskie, są przyjmowane w księgarni polskiej „Kultura“ przy ul. Wileńskiej Nr. 36.

— **Wczoraj zgubiono** na ul. Wielkiej klucz od kasety Nr. 244 wileńsk. prywatnego Banku Handlowego w portmonece skórzanej koloru liljowego wraz z pieniędzmi ok. 3 rb. Uczciwy znalazca proszony jest o odesłanie klucza i portmonetki pamiątkowej do redakcji „Kur. Litewskiego“.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ **Ks. Stanisław Karpowicz,** wikarjusz kościoła św. Trójcy, został przeniesiony na wikarjusza do kościoła śśw. Symeona i Heleny.

Θ **Zmiana poddaństwa.** Współpracownik mińskiej gaz. „Siewiero-Zapadnaja Żyzń“, Michalskij, pisujący pod pseudonimem Szczipałko, przeszedł z poddaństwa niemieckiego do rosyjskiego.

Θ **P. Wanda Dalecka,** zaszczytnie znana na polu literackiem i pedagogicznem, przybyła przed paroma dniami do Mińska ze Lwowa, gdzie ją zaskoczył wybuch wojny, wraz z siostrą, p. Józefą Czarnowską, która przed laty była w mieście naszem właścicielką cenionej pensji żeńskiej. P. Dalecka po kilkudniowym wypoczynku udaje się, jak słyszeliśmy, na stały pobyt do Wilna.

Θ (z) **Ochronka,** założona przez P. T. P. O. W. dla dzieci rodzin rezerwistów, oraz wychodźców, zacznie działać w najbliższych dniach. Obecnie pośpiesznie wykonywane jest całe urządzenie wewnętrzne, powierzone, jak się tego należało spodziewać, stolarzowi polakowi.

Θ (z) **Nareszcie!** Po długich a ciężkich tarapatach, po chodzeniu od Ananasza do Kaifasza, nareszcie udało się Polskiemu T-wu pomocy ofiarom wojny wysłać rzeczy, zebrane w czasie „Dni polskich“ dla Królestwa.

Przedmioty wszystkie, rozsortowane i porządnie spakowane, zostały już wyekspedjowane i tym sposobem oddadzą jeszcze poważną usługę ludności, cierpiącej zwłaszcza z powodu zimna.

Θ **Skrócenie zapust.** W kołach szkolnych obiega pogłoska, że w r. b. przerwa nauk na czas zapust, zamiast, jak dawniej bywało 10 dni, ma trwać tylko 3 dni. Przyczyną tego skrócenia jest przedewszystkiem bardzo krótki karnawał bieżący (z powodu wczesnej Wielkanocy), a następnie chęć władz pedagogicznych szybszego ukończenia kursu i zrozpuszczenia większości uczniów, a zwłaszcza tych, którzy nie mają egzaminów, już od 1 (14) maja na wakacje letnie.

Należy życzyć, aby projekt ten doprowadzono do skutku.

Θ (z) **Letniska podmiejskie,** o które w latach poprzednich zabiegano od samego Nowego Roku, a czasami i przedtem jeszcze, teraz nie stanowią takiego szczególnego przedmiotu zainteresowania, ponieważ nie wiadomo nic, jak będzie postawiona sprawa komunikacji podmiejskiej.

Byłoby bardzo ważnem, aby osoby zainteresowane teraz już rozpoczęły zabiegi o uruchomienie pociągów letnich, kursujących pomiędzy Mińskiem a Zasławiem i umożliwiających jedynie dla całej masy mieszkańców naszego miasta korzystanie z letnich wczasów. Najwięcej bowiem osób, wysyłając swe rodziny na letnisko, codziennie dojeżdża na kilka godzin do pracy w mieście. Jest to kwestja ważna, nie tylko dla letników, ale i dla wszystkich właścicieli will w Ratomce, na t. zw. „Platformie“, w Zasławiu etc.

Θ **8 księży pod sądem.** Na wokandzie kadencji Izby sądowej wileńskiej w Mińsku, która się rozpoczęła w piątek ubiegły i potrwa do środy, w liczbie innych spraw jest 8 spraw księży katolickich. Z nich 6 księży: Świrszczewski, Ejsmont, Jagiełłowicz, Wilamowski, Jasiński i Halicz są oskarżeni o „sfałszowanie zapisów w księgach metrycznych“, zaś dwaj księża: Beszta-Borowski i Szapara, o „podburzanie ludności przeciwko rosyjskim szkołom elementarnym“.

Θ (z) **Epidemja ospy naturalnej** grasuje w naszem mieście z wielką siłą. W szpitalu miejskim znajduje się obecnie 9 chorych, w innych szpitalach też przytrafiają się częste wypadki. Poza tem bardzo wielu chorych leczy się w domach. Zastraszona epidemją ludność wszelkich stanów zabrała się nadzwyczaj energicznie do szczepienia surowicy ochronnej.

Θ (z) **„Oblężenie Warszawy przez niemców“** dziś, w niedzielę, po raz drugi ukaże się na deskach amatorskiej sceny sokolej. Prawdopodobnie i w dniu dzisiejszym nie zabraknie widzów

RUNĄŁ KRZYŻ...

(Obrazek z nad Bzury).

... Ksiądz Ludwik otrzymał parafję. Z bijącem sercem przybył na miejsce przyszłej swej pracy i przeraził się... Wiedział, że parafja licha, zanadto był młody, by dobrej się spodziewać, — wiedział, że kościół stary, drewniany, że lud biedny, że proboštwo zaniedbane, ale zastać to co zastał, przechodziło wszystko co mógł przypuszczać...

Przed nim szara, ciemna budowa, niby starzec zgrzybiały, obrośnięty, zmurszały od wieków co na barkach swych dźwiga, skrzywiony, schylony ku ziemi,... w wybitych oknach słomą zatkane dziury, — łaty, — dziury... Weszli do środka, z każdego kąta nędza wyziera, chłód jesienny idzie od tych ścian zwilgotniałych, ze sklepienia wolno sączy się woda... I tak biedno, tak ubogo w tym przybytku modlitwy!..

Ksiądz Ludwik zasępił się:—Ta rudera stać tak nie może, stać na wstyd i hańbę ludziom!.. Kościół nowy potrzebny — westchnął... marzenie nieziszczalne!..

Nastały słoty jesienne, wiatr harce wyprawia i przez szczeliny się wciska i jęczy i wyje, wstrząsa budynkiem grożąc zagładą...

Mróz iskrzy się na murach, przystraja je, wypisuje swą potęgę na szybach okien, na ramach obrazów,— na taflach ołtarzy... A śnieg cicho wkrada się i białym całunem zasypuje wytarte cegły podłogi, — z sufitu, ze świeczników, zwieszają się długie sople brudno szarawe, co topnieją wśród świec i z sykiem spadają na głowy zebranych... Wiernym nie było gdzie schronić się na modlitwę, ta rudera groziła zawaleniem, coraz więcej chyliła się, zapadała w ziemię...

Kościół nowy konieczny!.. poraz setny powtarza ksiądz, konieczny... jęknął, — ale jak go postawić?.. za co?.. budować?.. drogo kosztuje... lud biedny, kollatorów nie ma!.. a zresztą czyż na nich rachować!.. Na niczyją pomoc liczyć nie mogę... Sam... sam... jedynym doradcą, jedyną pomoc w Bogu!

A kościół stanąć musi i stanie!..

Ksiądz Ludwik postawił sobie za cel życia budowę domu Bożego,—od pierwszej chwili myśl ta męczy go, gryzie, spokoju nie daje, — aż postanowił wziąć się do dzieła — młody, energiczny, ma życie przed sobą — wierzy, że dojdzie, przy pomocy Bożej i ludzi dobrej woli, jakoś się stanie!

I życie szło... szło wśród walk o ten grosz, wśród upokorzeń, zgryzot.

Ogadywali księdza, wyśmiewali, szydzili zawistnie, nic go nie zrażało, — jedna myśl, pragnienie wypełniało mu duszę... wyśnił, wymarzył obraz, wypieścił go... i lata za latami szły — kapitał z groszaków rósł, ksiądz Ludwik coraz bliżej celu...

Czterdzieści lat... czterdzieści lat pracy, zabiegów, — starań, zbierania, wysiłków żelaznej woli i kościół stanął!...

Nowa świątynia wznosiła w górę dumne czoło, — dwie smukłe wieżyce slała het ku niebu, a szata jej nieskalana odbijała białą plamą na tle otaczającej zieleni.

Na wzgórku ją postawiono, — u jej stóp leżały wioski bogate, rozciągały się łany faliste, a rzeka wiła się w nieskończonych splotach, otulając te ziemie i te gaje nadbrzeżne i te dalekie sianożęcie...

Świątynia górowała nad okolicą, zdala ściągała spojrzenia, radowała swym widokiem: — „Nareszcie ukończona!“ długie, długie lata budowała się... ile ofiar, jak pomału składki płynęły!..

Nareszcie stanęła — biskup ją konsekrował, pierwszą Mszę odprawiono i ludzie się dziwowali i ludzie się cieszyli...

Z ich ofiar kościół postawiony,— ich grosz ciężko uciułany poszedł na chwałę Bożą.

Ta jasna, biała świątynia, to ich świątynia, — z ich pracy powstała, — ona zdala świecić im będzie, królować ze wzgórza! Ona pociągnie ku Bogu, ona błaga, prosi za nich, — wyżebrze im zmiłowanie.

Powoli ludzie się schodzili, i to z innych dalekich stron... Tak dobrze było modlić się w tej jasnej świątyni, zdaje się tu bliżej Boga, — modlitwy prędzej wysłuchane!

Spieszą... a tam grają dzwony, — sędziwy kapłan czeka przy ołtarzu: — „Teraz Panie wypuść sługę Twego w pokoju!.. Oczy moje oglądały chwałę Twoją“ od tych słów zaczął staruszek pierwsze kazanie, — rozpłakał się, i kościół cały rozszlochał wraz ze swym pasterzem. — Oni, ci ludzie widzieli jego życie, — widzieli te czterdzieści lat niezmordowanej pracy, — wysiłków, zabiegów—widzieli, że ten dom Boży był celem jego życia, — duszę, serce weń włożył, — żył tylko tą myślą... ona dodawała mu wytrwałości... sił...

Dziś kapłan sowicie nagrodzony, — świątynia stanęła, — wierni zebrani. — Po wsze czasy pamięć nie zginie... po wsze czasy świecić tu będzie, górować nad okolicą, dzwony rozbrzmiewać będą, zwoływać lud z dalekich stron...

Oni wszyscy przeminą, — świątynia, ich świątynia pomiątką po nich ostanie.

Rozeszli się do domów, — staruszek pozostał sam, z bezbrzeżną radością co mu grała w duszy...

— — — — — — — —

Miesiąc od konsekracji kościoła w S... *miesiąc* od niezapomnianej chwili pierwszej Mszy w naszej świątyni...

Tam z dala dochodzą jakieś grzmoty, — coraz wyraźniej słychać, — ziemia dudni, — suną pułki, porytę pola okopami, — ludzie czają się, kryją...

Zdala dochodzi szybkie trajkotanie mitraljez rosyjskich i głucha, poważna odpowiedź kolosów przeciwnika.

Ziemia drży jakby w ustawicznym lęku, a ciemne sklepienie nieba prują błyskawice, z sykiem pędzą kule, — rozpryskują się szrapnele, — w głębi krwawe, płomienne pochodnie przyświecają walce tytanów...

Jasna wstęga rzeki wije się, — oślizgły wąż rozdziela walczących,— na stromym brzegu ustawione działa, powódź ognia wita przedzierających się na drugą stronę, — pułk za pułkiem zmieciony, zepchnięty w fale, — wody broczą krew, — przelewają się wśród trupów i rannych,— mieszają ich, — pociągają w głębie razem, — opasują oślizlemi, lodowatemi sploty, — pochłaniają zwycięzców i tych zwyciężonych... Coraz to nowe, coraz krwawsze zdobycze.

Toczą srebrzyste fale, toczą wody w milczeniu, — bezlitosne, nieubłagane, obojętne, — dalej już gładka tafla lśni, odbija krwawą łunę, toczy się, toczy w ciemną otchłań nocy...

A na wzgórzu niemy, jasny świadek, — ku niebu strzelają wieżyce kościoła jakby błagalny protest.

Szrapnele padają opodal, — kule świszczą, — tam daleko goreją wsie, — a lud zgromadzony w kościele o litość błaga, sędziwy kapłan zaintonował „Święty Boże“ i kościół cały ryknął wielkim głosem, — a echo szło ku niebiosom i płakało, i jęczało i prosiło zmiłowania...

Śpiew rozbrzmiewa, a tam na dole coraz dziksze okrzyki, coraz natarczywszy bój, coraz straszniejszy huk...

Oślepiająca błyskawica mignęła w powietrzu, przeraźliwy grzmot... brzęk szkła... kościół zadrżał w posadach, jakby walił się... szrapnel trafił do wnętrza.

Drugi, trzeci pocisk... rozlegają się jęki, płacz, okrzyki przerażenia... a tam w górze zaświeciła jasna łuna i strzeliła płomiennym słupem:

— Dach... dach!.. jęknęło parę głosów.

A ogień bucha wesoło i skacze i pląsa. Języki krwawe pełzną po szczytach i syczą i piszczą... a krwawe, wielkie łzy spływają na ich drodze, krwawe, wielkie łzy toczą się, skręcają z bólu, z jękiem spadają na ziemię...

Tam wysoko nad kopułą góruje złoty krzyż, — wieniec z płomieni okala go, — wszystko płonie, kopuła w ogniu — a krzyż nietknięty, niewzruszony, patrzy w dal, — ramiona wyciąga ku tym ludziom — braciom co mordują się u jego stóp. Krzyż stoi, — a wieniec płomienny coraz ściślej otacz, — coraz węższe pierścienie.

Tam w dole ziemia drży, — mur pęka, łamie się, szrapnele padają, ogień ogarnął całą świątynię...

W górze świeci krzyż, — języki krwawe pełzną, liżą strop... pełzną z sykiem, dosięgają stóp...

Mignęło... błyskawica — wstrząsnęło wzgórzem, załamało się sklepienie, w płomienną, krwawą otchłań runął krzyż...

— — — — — — —

Sew.

2 stycznia, 1915 r.

na tej tak [illegible]ej w chwili obecnej sztuce.

= **Jurborg.**

„Vittis" donosi, że prastara nazwa nadniemieńskiego Jurborga, którą uznano za niemiecką, ma być zmieniona na Jurpilis (jura = morze + pilis = gród).

Z Rusi.

+ **Jeńcy austrjaccy w Kijowie.** Z Kijowa donoszą, że wśród jeńców przywożonych w ostatnich dniach do Kijowa z frontu austrjackiego zupełny jest brak słowian, którzy prawdopodobnie przeniesieni zostali na inny front. Wśród jeńców przeważają węgrzy i rumuni.

Z Królestwa.

× **Opieka nad mieniem wysiedlonych kolonistów.** Z Płocka donoszą, iż na posiedzeniu tamtejszego komitetu obywatelskiego, sekretarz komitetu, p. Baliński, zdawał sprawę z czynności, podjętych przez komitet, celem tymczasowego zabezpieczenia mienia niemców-kolonistów, zmuszonych do natychmiastowego opuszczenia swych siedzib, na skutek rozporządzenia władz wojskowych. W celu powstrzymania grabieży komitet porozumiał się z milicją i wysłał do pobliskich kolonji niemieckich: Maszowa, Bielina, Chełpowa i t. p. zastęp milicjantów z przedstawicielami komitetu i milicji na czele (pp. Baliński, Tyc, Wojtulanis). Komitet wyasygnował na wydatki dla milicji 50 rb. (sumę tę zwrócić ma komitet gubernjalny). Zebrani wyraziwszy uznanie dla tej pracy, uchwalili utrzymać posterunki milicyjne w ciągu dni kilku, dopóki nie zajmie się tą sprawą i nie stworzy organizacji odpowiedniej komitet gubernjalny, do którego należy praca na terenie wiejskim.

× **Wieczory dyskusyjne dla przemysłowców.** W celu ułatwienia drobnym wytwórcom właściwego zrozumienia tych zmian, jakie mogą zajść w naszem życiu ekonomicznem łącznie z wynikiem wojny, oraz w celu wyjaśnienia rozmiaru sił wytwórczych drobnego przemysłu Królestwa, Tow. „Rozwój" ma zamiar urządzić szereg zebrań właścicieli drobnych wytwórni. Na zebraniach tych omówione będą tematy, dotyczące drobnych wytwórni, zakupu materjałów, rynków zbytu, ochrony państwowej drobnego przemysłu itd.

× **Wydawnictwo wojenne.** Chełmskie bractwo prawosławne, przystąpiwszy do gromadzenia materjałów do wydania historji o obecnej wojnie i o wypadkach wojennych, które się wydarzyły w obrębie gub. chełmskiej, postanowiło pomiędzy innemi zaprowadzić w wydawnictwie tem osobny dział, poświęcony stosunkom rosyjsko-polskim w Chełmszczyźnie w czasie mobilizacji i rozgrywających się tam działań wojennych.

× **Ś. p. Artur Jaworowski.** Zmarł w Radzyminiu w pow. płońskim jeden z wybitniejszych i bardziej zasłużonych obywateli tej okolicy, ś. p. Artur Jaworowski. Urodzony w roku 1840, kształcił się w instytucie szlacheckim w Warszawie, a następnie w uniwersytetach w Moskwie i w Petrogradzie na wydziale prawnym.

Po r. 1863 był przez trzy lata na Syberji, po powrocie zaś osiadł w majątku rodzinnym i oddał się pracy na roli oraz działalności obywatelskiej. Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem współobywateli.

Z Galicji.

§ **Szkoły we Lwowie.** Lwowska „Gazeta Narodowa" z dn. 16 (29) stycznia pisze:

„Życie szkolne zaczyna wracać na normalne tory. Korzystając z pozwolenia Eks. p. generał-gubernatora, zarządy szkół prywatnych krzątają się około ich otwarcia. O ile nam wiadomo, niemal wszystkie szkoły prywatne, dotychczas we Lwowie istniejące, wniosły lub wnoszą podania o uruchomienie, więc: gimnazjum im. A. Mickiewicza, szkoła im. H. Jordana, koedukacyjny zakład im. Z. Krasińskiego, prywatna szkoła handlowa, ze szkół żeńskich, zakłady: H. Strzałkowskiej, W. Niedziałowskiej, M. Frenklówny. Usilne starania robi miasto o otwarcie całych legjonów swoich szkół.

„Przedwczoraj na mocy pozwolenia władz rozpoczęła się nauka w gimnazjum im. A. Mickiewicza. Już dnia poprzedniego widać było rozradowane twarze młodzieńców, komunikujących sobie radosną wieść o końcu zazwyczaj tak pożądanym, a w tym roku tak ciężkich i przewlekłych wakacji. Zapisani we wrześniu biegli pod bramę zakładu, by odpisać podział godzin, nowi informowali się u kolegów o warunki, pertraktowali z rodzicami, liczyli własne oszczędności".

Dalej „Gazeta Nar." podaje nieco wiadomości o otwartym już zakładzie im. Mickiewicza. Zakład, będący własnością dr. Petelenza, prowadzony jest obecnie przez prof. dr. Piekarskiego. W prowadzeniu zakładu starano się, ile możności nie odstępować od planów dotychczasowych, by ułatwić ciągłość i skuteczność nauki. Potrzebną dla nauki języka rosyjskiego liczbę godzin starano się uzyskać w ten sposób, by nie usuwać żadnego z dotychczasowych przedmiotów, a równocześnie nie wywołać przeciążenia pracą. Obrano drogę, pośrednią, zmniejszając nieznacznie liczbę godzin niektórych przedmiotów i podnosząc nieco ogólną.

Więc w gimnazjum np. zmniejszono o jedną godzinę tygodniowo liczbę godzin języka niemieckiego, o jedną do dwu łacińskiego i greckiego, i w ten sposób uzyskano ilość godzin przewyższającą jedynie w dwu najwyższych klasach dotychczasową trzydziestkę o jedną godzinę tygodniowo. W podobny sposób przekształcono plan szkoły realnej i gimnazjum realnego.

Co do podręczników zmiany również nie są duże. Większość podręczników została dotychczasowa, literatury zaś polskiej uczyć się ma młodzież według wydanego w Warszawie podręcznika prof. Chrzanowskiego, którego przeróbką, co zresztą w tytule zaznaczono, były dotychczas używane wypisy. W historji polskiej obowiązuje obszerniejsze wydanie tegosamego Lewickiego i t. d.

W gronie nauczycielskim z konieczności poczyniono pewne zmiany; ustąpiło z niego kilku wiekowych i emerytów, na ich miejsce weszło grono sił młodszych wprawdzie, ale wytrawnych. Między innymi jest kilku byłych kierowników gimnazjów prowincjonalnych.

Z Rosji.

** **Nowa kolej.** (AP.) Z Szadryńska telegrafują, że przybyła tam partja inżynierów dla studjów w celu przeprowadzenia linji kolejowej z Czelabińska przez Szadryńsk, Jałutorowsk, Tobolsk do Tomska.

** **Sekwestr.** (AP.) General-gubernator odeski polecił zasekwestrować 18 znajdujących się w Odesie nieruchomości, będących własnością cudzoziemców (7 austrjackich, 11 niemieckich). Dochody z tych nieruchomości mają być zaliczone przez cały czas stanu wojennego. Zasekwestrowane nieruchomości przedstawiają wartość kilku miljonów. W liczbie ich jest hotel „Pasaż", składy maszyn, mebli, fabryki zapałek i domy dochodowe.

** **O dzierżawę terenów naftowych.** (AP.) W piątek, w I-m departamencie senatu rozpatrywano sprawę zatwierdzenia licytacji, dokonanych w dn. 15 (28) września 1914 r. na dzierżawę 20 terenów naftowych w gub. bakuńskiej. Większość senatorów opowiedziała się za niezatwierdzeniem licytacji. Wrazie niezgodzenia się ministerjum handlu na taką uchwałę, sprawa wniesioną zostanie pod obrady pierwszej ogólnej sesji senatu.

NADESŁANE.

4 med. złote. Zakład Ogrodniczy

NASION Bracia CHOMICZ

Cennik gratis. **Warszawa,** ul. Zgoda № 8

WOJNA.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszem „Wydaniu Wieczornem Kurjera Litewskiego".

OSTATNIE WALKI.

* (AP.) 23 b. m. (5 lut.). **Przy zdobyciu okopów nieprzyjacielskich pod Kamienną w ręce rosyjskie wpadło mnóstwo tarczy, które natychmiast były wyzyskane przez piechotę rosyjską.**

Przy kontratakach zdobyto pokaźną liczbę niemieckich karabinów maszynowych.

W niewielkim okopie pod Borzymowem pogrzebano trupy 300 niemców, wykłutych rosyjskim kontratakiem nocnym.

Nad Bzurą i Rawką.

* (AP.) 23 b. m. (5 lut.) W czasie ostatnich walk nad Bzurą i Rawką nieprzyjaciel niejednokrotnie próbował wprowadzić do walki opancerzone automobile, lecz dzięki baczności artylerji rosyjskiej automobile natychmiast zmuszano do ucieczki.

Wywiadowcy rosyjscy przedsiębiorą pomyślne operacje na lewym brzegu górnej Rawki i chwytają posterunki niemieckie.

W Prusach Wschodnich.

* Do Petrogradu powrócił z wycieczki na pozycje przednie w Prusach Wschodnich adwokat Isajew. W charakterze pełnomocnika petrogradzkiego zarządu miejskiego Isajew zwiedził Jańsbork (Johannisburg), Ełk (Lyk), Goldap, Olecko (Margrabowo) i Szczuczyn. Nastrój armji charakteryzuje on w ten sposób.

Nastrój armji rosyjskiej jest bardzo poważny, świadomość wielkiej siły wroga, a równocześnie przekonanie o niewątpliwem choć trudnem zwycięstwie. Ludność wszystkich zajętych przez rosjan miast niemieckich wyszła w głąb kraju. Miasta świadczą o odbywającej się tam ciężkiej walce, gdyż są zupełnie zburzone. Mimo to rosyjskie władze wojenne troszczą się, aby pozostałe mienie nie zostało zrabowane. Wszystko wartościowe, jak np. fortepjany wydawane są tylko do czasowego użytku pod zobowiązanie piśmienne. Wszędzie po ulicach rozrzucone jest mienie ludności, która nie zdążyła mnóstwa rzeczy zabrać z sobą. W niektórych domach można widzieć nakryte stoły, co również świadczy o pospiesznej ucieczce. Na polach porozrzucane są narzędzia rolnicze. Pozycje przednie dzieli zaledwie 15—25 kroków.

Pod Przemyślem.

* Onegdaj powrócił do Moskwy z z pod Przemyśla lekarz moskiewski Jakobson. Informuje on, że wśród garnizonu twierdzy wzmogły się zasłabnięcia epidemiczne. Jeńcy wobec tego stanowią wielkie niebezpieczeństwo. Lecz w armji rosyjskiej szeroko zorganizowano środki walki z chorobami infekcyjnemi, a głównie z pasożytami. Lekarze co trzy dni urządzają narady. Praca lekarzy i personelu medycznego wywołuje ogólne uznanie.

Nad Dunajcem.

* (AP.) 23 b. m. (5 lut.) Austrjacy nad Dunajcem próbowali przybliżyć się podkopami do obwarowań rosyjskich w rejonie Żabną, lecz zostali zaatakowani i odrzuceni przez kompanję rosyjską, która zdobyła okop nieprzyjacielski.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

* (AP.) 23 b. m. (5 lut.) **Agencja Havasa donosi: Lotnicy niemieccy ujawniają energiczną działalność w Belgji. W komunikacie wczorajszym mówiono o zdobyciu okopu nieprzyjacielskiego na zachód od drogi Arras—Lille. Okop ten klinem wdzierał się w przestrzeń, zajętą przez nas przed kilku dniami. Wysadziliśmy go miną w powietrze, poczem niezwłocznie oddział żuawów lekkiej piechoty afrykańskiej silnie umocnił się w zdobytej pozycji. Wszyscy niemcy w okopie zostali zabici lub wzięci do niewoli. Artylerja nasza zmusiła do milczenia baterje nieprzyjacielskie na południe od Arras. Około Edinferè, pod Pausiere na północny-wschód od Albert, na północny - zachód od Perrone oraz w rejonie Vailly na południe od Noyon.**

Nie wydarzyło się nic nowego w rejonie Perthes. Nieprzyjaciel w Argonnach dokonał tylko jednego ataku na Bagatelle. Atak ten, w którym straciliśmy kilka metrów okopów, wywołał z naszej strony dwa kontrataki, których wynikiem było nie tylko odebranie utraconych pozycji, lecz zdobycie terytorjum przed naszemi okopami.

W Wogezach trwają walki artyleryjskie. Na pozostałym froncie bez zmian.

(AP.) Urzędowy komunikat paryski z dn. 23 bm. (5 lut.) wieczorny:

W nocy d. 22 bm. (4 lut.) oddziały wojsk niemieckich bezskutecznie usiłowały wystąpić z szańców pod Notre Dame de Lorette, lecz artylerja nasza bardzo dotkliwie ostrzelała przeciwnika.

W dolinie rzeki Aisne, w Szampanji i na północ od Beau Séjour, wojska nasze cokolwiek posunęły się naprzód w ciągu nocy.

W d. 22 bm. (4 lut.) w okolicach Massiąe niemcy w ciągu dnia zaatakowali nas, lecz atak został odparty.

W Argonnach umocniliśmy się na pozycjach zdobytych w d. 22 bm. (4 lut.) w pobliżu Bagatelle.

W Alzacji odparliśmy atak niemców na Altkirchen.

W st. Dié lotnik rzucił cztery bomby. Od wybuchów padły ofiarą 4 osoby cywilne.

***

Z Amsterdamu donoszą, że ostatnie walki we Flandrji dowodzą, iż niemcy za wielką cenę postanowili zdobyć jakieś powodzenie. Rzucają masy wojsk do ataku jak szaleńcy i odparci po trzykroć powracają z nowymi posiłkami.

Zacięte także ataki rzucają niemcy pod Ostendą, gdzie chodzi im słusznie o bardzo ważne pozycje strategiczne.

Tymczasem w tym punkcie frontu wojska koalicyjne dużą mają przewagę i zajmują ciągle stanowisko atakujące.

Niemcy czynią rozpaczliwe wysiłki, aby utrzymać się w swych szańcach, chociaż rozpoczynając od Dixmuiden wszystkie szańce niemieckie są tak zalane wodą, że żołnierze mają jej do pasa.

Artylerja sprzymierzeńców zbombardowała kościół w Midlkerke, który służył niemcom za doskonały punkt obserwacyjny.

Generał Foch o sytuacji.

* Współpracownik popularnego przeglądu „Lectures pour tous" miał wywiad u naczelnego wodza lewego skrzydła sprzymierzeńców generała Foch. Generał w następujący sposób określił stan rzeczy na lewem skrzydle:

„Sytuacja jest dobra, bardzo nawet dobra. Sprawy idą zupełnie zadawalająco. Niemcy obecnie absolutnie nie są w stanie rozpocząć nowej generalnej ofenzywy przeciw Francji. Generałowie Maud'huny i d'Urbal są prawdziwymi bohaterami. Grosteti, który dowodzi korpusem w sekcji pod Ypres jest poprostu fenomenalny. Osobiście prowadzi swoich ludzi do ataku i dniami całymi jest pod deszczem kul i kartaczy i niema na sobie bodaj lekkiej rany... Francja powinna zacząć myśleć o przyszłości. Wielkie wypadki są kwestją dni najbliższych. Wówczas nie będzie miejsca na sentymenty: zawrzemy pokój taki, jakiego my będziemy chcieli, a nie inny. Potem zacznie się zadanie prawodawców. Tymczasem naszym obowiązkiem jest zwyciężyć niemców i bądź pan pewien, że ich zwyciężymy —ostatecznie".

Projekt ścisłej blokady wybrzeży niemieckich.

„Morning Post" w obszernym artykule proponuje zaprowadzenie ścisłej blokady całego wybrzeża niemieckiego przy pomocy floty angielskiej. Autor artykułu przypomina, że w wojnach ubiegłych stuleci przeciwko Hiszpanji, Holandji i Francji, Anglja zawsze umiała zaprowadzić ścisłą blokadę brzegów krajów nieprzyjacielskich. Co prawda Anglja w pewnych okresach sama określała swoje morskie prawa i na czas wojny, lecz ponieważ Niemcy stale pozwalają sobie na akty korsarskie i urzędowo nie zapowiedziały, że niszczyć będą wszelkiemi dostępnymi środkami angielską żeglugę handlową, Anglja powinna się zabezpieczyć przez ustanowienie ścisłej blokady. Środek ten zmniejszy dowóz ładunków, potrzebnych Niemcom, przyśpieszy ruinę ekonomiczną Niemiec i skróci termin wojny.

Blokada byłaby najlepszą odpowiedzią na ostatnie pogróżki niemieckie.

Przewóz nowego wojska angielskiego

Doniesienie rozmaitych korespondentów, co do wysokości kontyngensu wojska angielskiego, przewiezionego w ciągu ostatnich tygodni z Anglji na kontynent, nie są zgodne. Zdaniem jednak ogólnem, przewieziono co najmniej pół miljona ludzi. Większość ich ruszyła w głąb Francji; reszta zaś — jak sądzą korespondenci — połączyła się z armją angielską we Flandrji i rozpocznie akcję na wielką skalę. W tym celu naprawiono ostatniemi czasy drogi i przygotowano teren przyszłej walki.

Walka z wyrobami niemieckimi w samej Anglji.

Izby handlowe Londynu i Birminghamu urządziły w końcu roku ubiegłego wystawy wzorów niemieckich i austrjackich towarów, sprzedawanych w Anglji. Cel tych wystaw był dwojaki: po pierwsze ostrzeżenie publiczności przed nabywaniem podobnych towarów, a po drugie pokazanie fabrykantom, jakich towarów wyrób jest niezbędny w Anglji dla wyparcia towarów niemieckich.

Wynik tych wystaw był nadzwyczajny. Koła przemysłowe Anglji rozważają już obecnie kwestję urządzenia drugiej wystawy — wystawy tym razem nowych angielskich towarów, powstałych na miejsce niedawnych wyrobów niemieckich, przewyższających je nieraz co do jakości, a nieustępujących niemieckim co do ceny.

Niemieckie łodzie podwodne.

(A.) Wychodząca w Kopenhadze gaz. „Berlingske Tidende" pisze, że niemieckie łodzie podwodne bezwarunkowo nie będą mogły dokonać programu, zakreślonego im w ogłoszonym przez rząd niemiecki komunikacie. Powodem takiego komunikatu rządu niemieckiego był głos opinji społeczeństwa niemieckiego, domagający się istotnych wyników za te wiele miljardów wydanych na flotę wojenną.

Znaleziony lotnik.

(AP.) Z Londynu donoszą, że znaleziono w Tamizie zwłoki lotnika niemieckiego. Prawdopodobnie jest to ten, którego widziano przelatującego nad Tamizą w kierunku Londynu w dzień Bożego Narodzenia. W płucach lotnika znaleziono kulę szrapnelową.

Manifestacja solidarności łacińskiej.

* Z Paryża donoszą, że wszystkie organizacje łacińskie: liga obrony cywilizacji łacińskiej, liga francusko-włoska, liga francusko-rumuńska, liga francusko-hiszpańska, instytut Leonarda da Vinci organizują olbrzymią manifestację solidarności łacińskiej, która odbędzie się w Sorbonie dn. 12 lutego nowego stylu. W zgromadzeniu wezmą udział Dechanel, S. Pichon, Gabrjel d'Anunzio i inni.

Zaprzeczenie „Tempsa".

„Temps" paryski donosi, że upełnomocniony jest do zaprzeczenia pogłosce, jakoby obecnie rozważano kwestję przedterminowego poboru rekruta 1917 r.

Niepowodzenie misji ks. Bülowa.

* Pogróżki niemców pod adresem Włoch przybierają charakter zupełnie zdecydowany. Hr. Reventlow pisze w „Tageszeitung": „Wiemy, że Włochy są w przededniu pogwałcenia neutralności. Bezgraniczny oportunizm Salandry zaczyna stopniowo zrzucać z siebie zasłonę. My, niemcy, dalecy jesteśmy od myśli, aby wpływać na Włochy przez przekonywanie. Wiemy doskonale, że polityka włoska nie może kierować się podobnemi pobudkami. Przygotowani jesteśmy do wszystkiego".

„Księga czerwona".

(AP.) Prasa włoska, podając komentarze do austrjacko-węgierskiej „księgi czerwonej", zaznacza, że księga udowadnia to, czemu chcianoby zaprzeczyć, tj. że Austrja jest inicjatorką pożaru europejskiego.

Z Rumunji.

(AP.). Podczas obrad w parlamencie rumuńskim, w d. 23 b. m. (5 lutego), wniesiono interpelację z powodu rzekomej podróży w początkach wojny przywódcy partji liberalnej, Stere, z Jass do Transylwanji z poleceniem namawiania rumunów do walki o monarchję habsburską, również z powodu misji niektórych rumuńskich działaczów parlamentarnych w Europie.

Bratiano odmówił udzielenia jakichkolwek wyjaśnień.

(AP.). W d. 23 b. m. (4 lutego) przybył do Bukaresztu dyrektor kolei bułgarskich Morfow, w celu prowadzenia rokowań w sprawie przewozu przez Bułgarję towarów dla Rumunji i przewozu pzzez Rumunję towarów dla Bułgarji.

Trójporozumienie i Rumunja.

Bukareszteński „Universal" donosi, że francuzi zakupili wszystkie zapasy benzyny w Rumunji, aby zapasy te nie dostały się do Niemiec. Umowa o dostawę benzyny podpisana została przez posła francuskiego w Bukareszcie. Według informacji innych gazet rumuńskich, traktat podpisali przedstawiciele wszystkich mocarstw trójporozumienia.

W sprawie ofenzywy na Serbję.

(AP.) Urzędowiec rumuński „Victorul" wydrukował korespondencję swego agenta w Sofji w sprawie nowej ofenzywy austrjacko-węgierskiej na Serbję i ewentualnego stanowiska Bułgarji w razie pomyślnego wtargnięcia armji austrjacko-węgierskiej w granice Serbji. Bułgarskie sfery wojskowe oświadczają, że wobec wylewu Dunaju, Sawy i Dryny, wobec zatopienia nizin serbskich przez wylewy, ofenzywa austrjacko-węgierska możliwa będzie dopiero w kwietniu.

Z Bułgarji.

(AP.). Działacz polityczny bułgarski, b. minister w gabinecie Geszowa, oświadczył, że ani Bułgarja ani Grecja nie mogą zachować się obojętnie wobec zupełnego pogromu Serbji i otworzenia monarchji habsburskiej wolnej drogi do Macedonji. W takim wypadku Bułgarja i Grecja wystąpi przeciwko dwuprzymierzu. „My wolimy, oświadczył b. minister, żeby Macedonja raczej pozostała w rękach Serbji, z którą mamy nadzieję się porozumieć, niż żeby przyłączona została do Austrji.

(AP.). Ag. Bułgarska donosi, że syndykat banków niemieckich i austro-węgierskich, który zawarł z rządem bułgarskim umowę o pożyczkę 500 miljonów franków, obecnie wobec warunków rynku pieniężnego nie daje możności zrealizować tę pożyczkę i daje Bułgarji na rachunek 150 miljonów na 7 i pół procent wzamian za wydanie syndykatowi przez rząd bułgarski bonów kasy skarbowej, które będą liczone al pari. Siedemdziesiąt pięć miljonów ma być wypłaconych z chwilą podpisania kontraktu, a następne 75 miljonów w ratach dwutygodniowych po 10 miljonów. Pierwsza rata ma być wypłacona 19 kwietnia (1 maja) 1915 r. Jest to operacja czysto finansowej natury. Kontrakt nie będzie rozpatrywany przez parlament. O ile która z rat nie zostanie wpłacona, syndykat banków płacić będzie Bułgarji 7 i pół procentów od sumy niewpłaconej.

Wyjazd posła niemieckiego z Grecji.

Hr. Knadt von Wykradt poseł niemiecki w Grecji opuszcza Ateny wskutek nieporozumień z powodu kwestji propagandy niemieckiej.

Włosi w Albanji.

Krążownik grecki „Hellè", wypływając z Durazzo, spotkał na drodze pancernik włoski „Re Umberto", na którym znajdowały się wojska, przeznaczone dla desantu w Albanji północnej.

Zamach na von der Goltz-paszę.

* W Sofji otrzymano telegraficzną wiadomość, że w Konstantynopolu dokonano zamachu na von der Goltz-paszę. Równocześnie w różnych punktach miasta były dokonane zamachy na niemieckich i tureckich generałów.

WALKA NAD KANAŁEM SUEZKIM.

* (AP.) 23 b. m. (5 lut.). Z Kairu urzędownie donoszą:

12 tysięcy turków z 6-ciu baterjami nad ranem dokonało szeregu energicznych ataków w pobliżu Izmaila, Kantarry, Tussumy, Serapeuma, w celu przejścia kanału Suezkiego przy pomocy mostów pontonowych. Walka trwała do godz. 3-ej p.p. poczem nieprzyjaciel cofnął się pod silnym ogniem wojsk angielskich i eskadry, porzuciwszy licznych rannych i zabitych i oddając 318 żołnierzy i 8-u oficerów jako jeńców. Jeńców przywieziono do Kairu. Po stronie angielskiej jest 16 zabitych, w tem dwóch oficerów, a rannych jest 82 żołnierzy i 10 marynarzy z krążownika „Harding".

(AP.) Francuskie ministerjum wojny ogłosiło komunikat, że podczas ataku turków, dokonanego w d. 21 bm. (3 lutego) na kanał Suezki, dwa okręty wojenne francuskie brały skuteczny udział w obronie kanału. Armaty jednego z okrętów francuskich zmusiły do milczenia ciężką artylerję turecką, drugi okręt strzałami swemi rozproszył duże ilości zgromadzonych wojsk nieprzyjacielskich. Obydwa statki uszkodzeń ani strat żadnych nie poniosły.

(AP.) Do „Ag. Reutera" donoszą z Kairu dalsze szczegóły walk na wybrzeżach kanału Suezkiego. Ogółem wzięto do niewoli do 500 turków i zdobyto trzy karabiny maszynowe oraz 90 wielbłądów z ładunkiem amunicji. Turcy w różnych punktach walki pozostawili 900 rannych. Ogólne straty turków obliczać można co najmniej na 2400, włączając w tę liczbę jeńców. Śród poległych znaleziono oficera niemieckiego. W d. 22 bm. (4 lutego) nie odbyły się poważniejsze starcia bojowe.

(AP.) W dalszym ciągu donoszą z Kairu, że generał dowodzący wojskami tureckiemi został ranny, lecz udało mu się uciec. Jeden oficer niemiecki został zabity, jeden raniony, a dwóch wzięto do niewoli.

Wrzenie w Trypolitanji.

(AP.) Z Rzymu donoszą pod datą 23 bm. (5 lut.), że w kołach parlamentarnych wywołała dużą konsternację wiadomość o nowem wrzeniu śród beduinów w granicach Cyrenajki. Podług ogólnego zdania, udział muzułmanów w pożarze europejskim grozi w najbliższej przyszłości interesom Włoch. W społeczeństwie zadają sobie pytanie, jak długo jeszcze dyplomacja będzie godzić się na takie gwałcenie gwarancji. Rada ministrów nadaje duże znaczenie wypadkom, rozgrywającym się w kolonjach włoskich.

Zamach na fabrykę broni w Ameryce.

„New-York Tribune" donosi z Bridgeportu o aresztowaniu cudzoziemca Józefa Brucenaka, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz jednego z mocarstw wojujących. Brucenak przyznał się do zamachu na podpalenie wielkiej fabryki broni „Union Metallic Castridge Company", w której wyrobem pocisków artyleryjskich trudni się 1000 robotników.

Nastroje amerykańskie.

Z Nowego Jorku telegrafują, że w Ameryce oczekiwany jest poważny konflikt z powodu billu o zakupnie okrętów niemieckich, gdyż rząd amerykański nie pozwala na podobne operacje, aby nie narażać się na przykre konsekwencje ze strony państw walczących. Wielu senatorów i posłowie demokratyczni znajdują się w zupełnej jedności w tej sprawie z republikanami.

Z Persji.

(AP.) Z Teheranu telegrafują: „Zajęcie przez wojska rosyjskie Tabryzu zaczyna przybierać w sferach społecznych i rządowych znaczenie poważnego zdarzenia politycznego, pomyślnego dla Rosji. Szczegóły bitwy pod Sofiana są faktem wielkiej dla persów doniosłości, gdyż rosjanie odnieśli zwycięstwo nad teroryzującemi oddawna persów hordami kurdów".

Stosunki japońsko-chińskie.

Prasa chińska w dalszym ciągu w tonie podnieconym rozważa wystawione przez Japonję żądania. Gazety „Szinbao" i „Bochnabao" nazywają te żądania bezprzykładnemi w znaczeniu groźby samemu istnieniu Chin.

W obszernym wywiadzie wybitny dymisjonowany dostojnik chiński Lianciczao oświadcza:

„Jedno — dwa nieostrożne słowa uczestników przyszłej w tej kwestji narady postawią na kartę setki tysięcy istnień ludzkich".

Z prowincji donoszą o wiecach politycznych przeciwko Japonji.

* (AP.) 23 b. m. (5 lut.). Z Tokio donoszą, że prasa ostro osądza zwłokę Juanszykaja w wyrażeniu zgody na żądania Japonji i uprzedza, że jeżeli Chiny będą ulegać radom Niemiec lub innego państwa i przewlekać pertraktacje **możliwy jest konflikt Japonji z Chinami.**

Zjechali się...

(AP.) Z Pekinu telegrafują, że b. konsul niemiecki w Honkongu, Woretsch, podróżował po Chinach pod nazwiskiem konsula szwedzkiego Nilsona i agitował na korzyść Niemiec, ale maskarada się wydała wypadkowo, gdy okazało się, że w pewnym hotelu stanęło dwóch Nilsonów, konsulów szwedzkich.

Katastrofa krążownika.

(AP.) Krążownik japoński „Asama" wpadł w d. 20 bm. (2 lut.) na skałę podwodną około brzegów Meksyku i zatonął. Załoga ocalona.

Echa wojenne.

Dowóz żywności w całej gub. kaliskiej jest dostateczny i niema obawy głodu.

Względem mieszkańców, prócz powoływania w części mężczyzn do budowy kolejek i mostów, żadne osobiste represje nie zdarzyły się.

Cukrownie i młyny są czynne. W cukrowniach władze niemieckie ściągają akcyzę.

Obecnie od pewnego czasu wojska niemieckiego w pow. łęczyckim, kutnowskim i w zachodniej części gub. kaliskiej niema, wszystkie bowiem oddziały wysłano na linję frontu. Z tego też powodu załoga niemiecka opuściła Piotrków.

***

W lubelskiem, między innemi, wskutek działań wojennych ucierpiały bardzo znacznie osady Józefów i Chodel. Paliły się one przez dwa dni. Zginęło przeszło 70 osób. Spłonęło dużo nieruchomości i ruchomości.

W Chodlu ucierpiał kościół parafjalny, murowany, w stylu gotyckim, wysoki i obszerny, z wieżą o pięciu kondygnacjach.

Mieszkańcy obu osad uciekli przeważnie do Lublina, Opola i Warszawy. W ostatnich dniach niektórzy wrócili i zamieszkali w barakach i lepiankach.

***

„Riecz" podaje opis drogi, jaką kupiec M. przebył z Będzina do Częstochowy:

Pociągom towarzyszą patrole, okna w wagonach zawieszone suknem. M., mimo to, dostrzegł, że na znacznej części drogi a mianowicie: do stacji Podemby (?) nie widać prawie wcale żołnierzy niemieckich. Dalej zaczyna się linja rozstawienia wojsk niemieckich. Wzdłuż drogi ciągnie się linja okopów, osłoniętych wysokimi wałami. W pobliżu stacji Żarki wszyscy pasażerowie, na żądanie niemców, wyszli z wagonów i byli poddani rewizji, zrewidowali też niemcy bagaż pasażerów. Powtórzyli ponownie rozkaz, zabraniający wyglądać oknem i dla przestrzegania tego rozkazu zostawili w każdym wagonie po dwóch żołnierzy. W ten sposób dojechano do Częstochowy.

Mieszkańcy Częstochowy objaśniają te nadzwyczajne środki ostrożności tem, że niemcy zamienili obszar Żarek do Częstochowy tak samo jak linję między Częstochową a Radomskiem na fortecę z mnóstwem warownych pozycji i okopów. Na punktach wywiadowczych wzniesiono wieże z cementu i betonu. W Częstochowie główna aleja do klasztoru Jasnogórskiego cała wybrukowana, plac przed klasztorem wyasfaltowany. W mieście stoi załoga, złożona z landszturmu. W teatrze, w cyrku i w innych gmachach urządzono lazarety, które są przepełnione rannymi. Przywóz nowych rannych oraz ewakuacja znajdujących się w głębi kraju, odbywa się tylko nocą.

Niemieckie władze wojenne w Częstochowie wydają przepustki tylko w kierunku do granicy, w stronę Łodzi nie dają ich nikomu.

***

Do gazety „Rannicje Utro" donoszą, że w Wieluniu odbył się zjazd żydów i polaków, zamieszkałych w powiecie, w celu złagodzenia waśni polsko-żydowskiej. Gdy niemcy dowiedzieli się o zjeździe, przysłali dla zbadania sprawy oficerów, którzy zażądali protokółów posiedzeń. Nie znalazłszy protokółów, o-

skarżyli uczestników zjazdu o spisek przeciwko Niemcom, aresztowali ich i wysłali do Niemiec, a na Wielun nałożyli kontrybucję w sumie 50 tys. marek.

***

Czas wojenny tworzy bohaterów różnych kategorji, więc do bohaterów sui generis zaliczyć również należy chwackich roznosicieli gazet warszawskich, roznosicieli pozamiejskich, narażających swe życie, aby świeżą wiadomość donieść aż tam, gdzie niemcy zasiedli, gdzie śmierć spotkać można na każdym kroku.

Nie jest tak, jakby się zdawało Warszawa odcięta od terenów, zajętych przez niemców, są tacy, którzy twierdzą, że to nawet bardzo łatwo przejść przez linję pułków niemieckich, ale samemu i bez żadnego ładunku.

Tymczasem „roznosiciele gazet" dokonywują tego z tłomokiem pism na plecach. Z kontrabandą, za którą niemcy karzą jaknajsurowiej, bez litości.

A jednak te pędraki kilkunastoletnie idą śmiało i przechodzą tam, gdzie iść pragną, szczęśliwie, choć muszą w tem przedsięwzięciu dokonywać cudów, męstwa i przebiegłości.

Jeden z takich ma lat 14 i nazywa się Staś Michalski... Niewielki, czupurny wyrostek z jasnemi oczami, zadartym noskiem i wichurą blond włosów na głowie. Ten najzuchwalszy, najśmielszy i jako wąż przebiegły.

Raz spał w jakiejś stodole tuż obok nocujących tamże niemców.

Innym razem byłby padł napewno ofiarą swego zawodu, gdyby nie pewna staruszka żebracka, która ukryła jego gazety pod spódnicę.

Józikowi, bratu starszemu Staśka, nie powiodło się. Zastrzelono go, gdy w nocy przekradał się około posterunków niemieckich.

Staś zaklął na niemców po warszawsku, popłakał po stracie brata, ale w dalszym ciągu prowadzi swój proceder, wesoły już, jak młody wróbel.

Wojna mu się bardzo podoba... „Przynajmniej człowiek rzetelnie zarobi... co dawniej grosz, to dziś dają ruble i dobrze jest".

***

Ag. Petr. opisuje fakt następujący: „Podczas pobytu jednego z pułków piechoty w Austrji przybyła partja zapasowych, w liczbie których znajdował się ochotnik Tyczynin, przybyły w umundurowaniu żołnierskim, lecz bez broni. Dowódca zwrócił uwagę na młodość Tyczynina, niedostatecznie jeszcze nawet pod względem fizycznym rozwiniętego i wobec tego zaproponował mu urząd pisarza w kancelarji pułkowej. Tyczynin usilnie prosił o włączenie go do szeregów kompanji, przeto na skutek jego gorących próśb dano mu gwintówkę. W dn. 21 września (9 października) w bitwie pod Opatowem Tyczynin delegowany został do noszenia na linję nabojów, co spełniał b. gorliwie, nie bacząc na grad kul karabinowych i pocisków armatnich. Jednocześnie opatrywał rannych i wynosił ich poza linję strzałów. Podczas tego został raniony w rękę i nogę, lecz w dalszym ciągu wykonywał swą pełną poświęcenia pracę, dopóki kula nieprzyjacielska nie przebiła mu piersi. Podczas cofania się od Opatowa Tyczynin pozostał na polu walki i za udział w walce w dn. 21 września (9 października) został dekorowany krzyżem św. Jeżego IV stopnia.

W listopadzie jeden z feldfeblów, który uciekł z niewoli, doniósł dowódcy pułku, że widział w Opatowie rannego Tyczynina, który, jak się okazało, był uczenicą jednego z kijowskich gimnazjów żeńskich.

Później po zajęciu Opatowa przez rosjan Tyczyninówna została ewakuowana do Rosji. Na Najpoddańszym raporcie o powyższem Najjaśniejszy Pan w dn. 11 (24) bm. Najmiłościwiej pozwolił na przyznanie Tyczyninównie udzielonego jej, jako żołnierzowi krzyża św. Jerzego IV stopnia.

PARLAMENT.

Wynik obrad komisji budżetowej. W kuluarach dumskich członkowie komisji budżetowej dzielą się wrażeniami z powodu zakończonych prac budżetowych.

Kierownicy komisji budżetowej przyznają, że wobec krótkości czasu niepodobna było poczynić głębokich organicznych zmian w budżecie państwowym, lecz w każdym razie uczyniono wszystko możliwe i rządowy projekt preliminarza zjawi się w Dumie w postaci znacznie ulepszonej i opracowanej. Ilość kredytów wyasygnowanych na mocy art. 87 ust. zasadniczych, dosięga 46 miljonów rubli. Komisji udało się włączyć do preliminarza bardzo wiele pozycji na bardzo ważne i nieodzowne potrzeby społeczne. Pod tym względem dość wskazać na przywrócenie kredytów na oświatę ludową. Pomimo nadzwyczajnych okoliczności wojny, komisji udało się utrzymać sprawę oświaty na dawnej wysokości. Październikowcy zadowoleni są, że udało im się uzyskać zgodę rządu w sprawie uznania art. 87 za niedostateczny tytuł do wniesienia do budżetu wniesionych na mocy tego artykułu kredytów.

Zadowoleni są również nacjonaliści, gdyż pomiędzy innemi udało się im przywrócić niektóre kredyty, związane z zaspokojeniem praktycznych potrzeb ich wyborców. Niezadowoleni są tylko prawicowcy z tonu przedstawicieli rządu, a zwłaszcza sekretarza stanu Charitonowa, który nie kładł nacisku na par. 87, i z nowego ministra oświaty, który w mowie swej dał dowód nowego pojednawczego kursu rządu.

Z komisji budżetowej. (AP.) Komisja budżetowa zatwierdziła referat Banku państwowego, przyjąwszy poprawkę Godniewa o włączeniu budżetu do treści prawa, wyszczególniając włączone do referatu życzenia, aby rząd opracował plan finansowy w sprawie reorganizacji dochodowego działu bilansu z tym, żeby podstawą planu był projekt wprowadzenia podatku dochodowego i wprowadzone monopole: herbatni, tytuniowy, naftowy, ubezpieczeniowy, a szczególniej zapałkowy.

Program pierwszego posiedzenia Dumy. Jak obecnie już wiadomo w kołach poselskich, pierwsze posiedzenie otwarte zostanie wstępną przemową o charakterze deklaracyjno-politycznym prezesa Dumy, M. Rodzianki. Po mowie Rodzianki wystąpi z oświadczeniem w imieniu rządu prezes Rady ministrów, sekretarz stanu Goremykin. Następnie na podstawie Najwyższego zezwolenia złoży sprawozdanie polityczne minister spraw zagranicznych, Sazonow. Następnie rozpoczną się oświadczenia frakcyjne.

Starania posłów socjalno-demokratycznych. Posłowie Badajew i Pietrowskij, znajdujący się w więzieniu w sprawie konferencji rosyjskiej socjalno-demokratycznej partji, przysłali na imię prezesa Dumy Państwowej staranie o umożliwienie im udziału w obradach w czasie sesji dumskiej, aby mogli spełnić obowiązki posłów do Dumy Państwowej.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 24 bm. (6 lutego).

PRZYZNANIE PRAW.

Warszawa. (AP.) Z Najwyższego pozwolenia Wódz Naczelny rozkazał w porządku par. 12 przepisów ustawy wojennej udzielić maturzystom prywatnych szkół polskich I-go rzędu prawa ochotników („wolnoopredielijaszczichsia").

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z dnia 24 bm. (6 lut.):

W Prusach Wschodnich walki w dolinie Instery i Szeszczupy przybrały charakter bardziej uporczywy.

Na froncie walki, toczącej się na lewym brzegu Wisły, trwa silny ogień artylerji. Niebacząc na kontrataki niemców wojska nasze nie tylko utrzymały się na lewym brzegu Bzury, w pobliżu ujścia, lecz i rozwinęły dalsze natarcie, zawładnąwszy jednym b. ważnym opornym punktem nieprzyjacielskim na północ od wsi Witkowice.

W pobliżu dworu w Borzymowie zajęliśmy na dosyć znacznym froncie jedną linję szańców niemieckich i zawładnęliśmy częścią drugolinjowych szańców nieprzyjaciela, przyczem zdobyliśmy sześć karabinów maszynowych. W okolicach Borzymowa nieprzyjaciel dokonał trzech bezskutecznych ataków. Ataki demonstracyjne nieprzyjaciela na frontach pomiędzy Małogoszczem a Chęcinami, jak również w pobliżu Wisły Górnej pod Chwałibogowicami i w Galicji na południe od Ciężkowic odparte zostały bez trudności.

W Karpatach bardziej uporczywe walki toczą się na północ od linji Zboro — Stropko — Mezo—Labrocz, gdzie w dalszym ciągu posuwamy się naprzód.

W okolicach przełęczy Beskid natarcie nieprzyjaciela zostało wstrzymane.

Na pozycjach pod przełęczą Wyszków i na drogach ku Nadwórnej wojska nasze odparły pomyślnie wszystkie ataki nieprzyjacielskie.

W Karpatach znów wzięliśmy do niewoli 2 tysiące jeńców.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu armji kaukaskiej z dn. 24 bm. (6 lutego):

W ciągu 23 stycznia (5 lutego) znaczniejszych starć bojowych nie było.

SPROSTOWANIE.

Petrograd. (AP.). W dodatku do gaz. „Wiecz. Wremia" z d. 19 b. m. (1 lutego) r. b. w n-rze 1003 a następnie w innych gazetach była zamieszczona odezwa do żołnierzy niemieckich podpisna „Kwatera Rosyjskiego Głównodowodzącego". Odezwa taka ani od Wodza Naczelnego, ani od Głównodowodzących armjami rosyjskimi wogólności jak również i od sztabów nie pochodziła.

LEGJONIŚCI RUMUŃSCY.

Petrograd. (AP.) W gazecie „Neue Fr. Presse" z dn. 31 st. n. st. wydrukowany został protest rządu austrjackiego z powodu rzekomego powieszenia przez rosjan legjonistów rumuńskich na wym fałszem wymyślonym przez wym fałszem wymysłowym przez rząd austrjacki w celu podburzenia Rumunji przeciw Rosji. Świadomie poddając niebezpieczeństwu swoich poddanych rumunów Austrja sztucznie zorganizowała z nich legjon w celu wywołania przeciwko nim represji z naszej strony. Obliczenie to jednak nie urzeczywistniło się i nie było ani jednego wypadku złego obejścia się wojsk rosyjskich i władz z legjonistami rumuńskimi, którzy wreszcie udowodnili, iż niechcą bronić Austrji. Większa część z nich uciekła do Rumunji, a wielu przechodzi do rosjan.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ.

Rewel. (AP.). Z polecenia komendanta fortecy zamknięte zostały trzy szkoły subsydjowane przez T-wo niemieckie w Estlandji.

Z RUMUNJI.

Bukareszt. (AP.). Gazety rumuńskie poświęciły artykuły rocznicy zjednoczenia Mołdawji i Wołoszy i wyrażają życzenie, aby Rumunja w przyszłości mogła świętować ten historyczny dzień urzeczywistniwszy narodowe dążenia narodu rumuńskiego rozszerzenie granic ojczyzny przez zjednoczenie wszystkich rumunów.

OGRANICZENIA WYWOZU.

Kopenhaga. (AP.). Komendant Amsterdamu zabronił wywozu materjałów palnych, ziarna, mąki i olejów.

Z BLOKADY NIEMIECKIEJ.

Kopenhaga. (AP.). Kresponden holenderski „Berlinske Tidende" donosi, że niemiecka odezwa o zamierzonej blokadzie Anglji dała powód do zwołania konferencji holenderskich towarzystw okrętowych.

ODDZIAŁ JAPOŃSKI.

Paryż. (AP.). Przybył oddział japońskiego „Czerwonego Krzyża".

KONFERENCJA FIANASOWA.

Paryż. (AP.) 24 bm. (6 lutego). Odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji trzech ministrów finansów. W poniedziałek minister Bark wyjeżdża do Londynu i prawdopodobnie w środę wróci na krótki czas do Paryża. Przyjmując przedstawiciela gaz. „Temps" min. Bark oświadczył, że jednoczesny pobyt we Francji ministrów skarbu Anglji i Rosji jest potwierdzeniem nierozerwlanego przymierza trzech państw, jak również tego, że sprzymierzeńcy postanowili prowadzić razem wojnę do końca. Minister wyraził zachwyt nad armją francuską i z dumą wspomniał o rosyjskich powodzeniach wojennych. Dotknąwszy tematu finansowej sytuacji Rosji i dobrodziejstw, które dało zabronienie sprzedaży alkoholu, minister oświadczył, że spadek rubla rosyjskiego nie niepokoi go, gdyż to jest następstwo zamknięcia granic. Jednakże Rosja posiada ogromne zapasy materjałów surowych, a zwłaszcza zboża. Minister spodziewa się, że rząd francuski zaopatrzy Francję zbożem rosyjskim przez Władywostok i Archangielsk. W konkluzji minister mówił o poważnem stanowisku, jakie zająć może handel francuski na rynku rosyjskim i wskazał na doniosłość dla rynku francuskiego porozumienia zawartego pomiędzy Bankiem Francuskim a rosyjskim Bankiem Państwa, co dzięki gwarancji rządu rosyjskiego da możność wnieść do banków francuskich znacznych sum, które będą poważną podstawą do zagwarantowania operacji handlowych.

Z PERSJI.

Teheran. (AP.) Niemiecki poddany doktor Pugen znany z swej dawniejszej działalności w Ispahanie, skierowanej wyłącznie przeciwko interesom rosyjskim, niedawno został mianowany konsulem niemieckim w Ispahanie. Obecnie rząd perski notami urzędowemi pod adresem poselstw niemieckiego i tureckiego odmówił Pugen'owi exequatur'y.

PIERWSZE POSIEDZENIE.

Petrograd. (AP.). Pierwsze posiedzenie Dumy Państwowej odbędzie się we wtorek 27 b. m. (9 lutego) o godz. 1 m. 30 w dzień.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Helsingfors. (AP.). W gminie wiejskiej Mustasaari w pobliżu Nicolaistadt'u, w piątek o godzinie 9 m. 55 rano dało się odczuć silne kołysanie gruntu, połączone z hukiem podziemnym, co trwało 10—12 sekund.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

„Litwa — Koronie". Stanisławostwo Trzaskowscy 10 rb. Zamiast depeszy na ślub p. J. Römerówny z p. W. Wańkowiczem — Gustaw i Amelja Bułhakowie 3 rb. Zamiast wieńca na grób kolegi i członka tegoż stowarzyszenia ś. p. Juljana Ursyn-Niemcewicza—Stowarzyszenie Filistrów Arkonji w Wilnie 25 rb.

Dla najbiedniejszych. Zamiast depeszy na ślub p. Marjana Mickiewicza z p. Kościałkowską — Wanda Missiewiczówna 1 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów. Ksiądz Iwanowski 30 kop. Zamiast depeszy na ślub p. Jolanty Römerówny z p. Witoldem Wańkowiczem — Adolfostwo Leszkiewiczowie 3 rb., Wincenty Eymarowicz 5 r., Halina i Czesław Wierusz-Kowalscy 1 rb., Bolesławostwo Wańkowiczowie 1 rb.

Na naukę języka polskiego. Ku uczczeniu ś. p. Bronisława Grużewskiego zamiast wieńca — Jawiga i Józef Sienkowscy 20 rb. Ku uczczeniu ś. p. Romana Szwoynickiego — Ignacostwo Bohuszewiczowie 3 rb. Zamiast powinszowań noworocznych — Ignacostwo Bohuszewiczowie 3 rb.

Sprostowanie. W Nr. 21 „Kurjera Litewskiego" w dziale ofiar powinno być: Na naukę języka polskiego — Ku uczczeniu ś. p. Jana Rotha — Sienkowscy 3 rb.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** 25 i 26 stycznia r. b. 1) Wojenna kronika (zdjęcia z natury z pola bitwy). 2) Przylądek Zieleny (widoki). 3) „Saszka seminarzysta", dzieje znanego Moskiewskiego bandyty; serja I-sza w 4 częściach. Obraz ten będzie demonstrow. wyłącznie dla dorosłych. Uczniowie i dzieci nie będą wpuszczani. — Nerwowym zaleca się również obrazu tego nie oglądać. 4) „Kaprysy Poksona", komedja. Dziś początek o g 3, 5, 7 i 9. Wejście otwarte tylko na początek przedstawienia. Karty wolnego wstępu nieważne.

Teatr Familijny R. Sztremera, Nadzwyczajne widowisko!! Sensacja!! Kine-romans w 4 cz. 2000 metr. „Lulu-tancerka wśród lwów". Cz. I—Taniec namiętności i temperamentu. II—W pętach detektywów. III—Wśród króli pustyni. IV—Maska zerwana.—Śmierć poskromicielki. Bajki Krylowa, po raz 1 na ekranie „Wybredna narzeczona", wesoła kom. znan. ros. bajko. I. Krylowa. **Wybrzeża Norwegji,** widoki. W sobotę i w niedzielę od g. 1 do 5 przedst. popoł. Ceny miejsc od 12 kop.

KINEMATOGRAF **„LUX"** !!! Nadzwyczaj ładny program !!! **„Niewinna ofiara",** dram. z życia szpiegów wojskow. w 4 cz. Cz. I— Sekretny wynalazek. II—W nierównej walce. III—Za ojczyznę. IV—Ofiara obowiązku. **Kronika** (wyp. bież). — „Oko za oko", kom. „Friko chce pracować", kom. —

TEATR **„ILLUZJA"** ul. Wielka 60. W piątek, 23 stycznia nowy wspan. progr Śpieszcie zobaczyć! Niniejszem pod. do wiad. Sz. publ., że od 23-go stycznia kinem. zdobył wszystkie serje obr. wyd. petrogr. Skobielewsk. komit znajd. pod zarządem Jego Ces. Mości. Rosyjskie zdjęcia z nat. **„Naturalna wojna".** 1 serja, wyst. Kaukazk. wójsk na granice Turcji. Każda serja będzie dem. osobno. **„Fałszerstwo w banku i niewinnie posądzony",** wsp. dramat w 4 cz. **„Romantyczne sceny Prensa",** b. wes. kom. **„Debiut zduna",** kom.

CYRK **„Hippo-Palace".** Dziś dwa duże świąteczne przedstaw. popoł. o g. 3 i wieczorowe o g. 8. W obydwóch przedst. udział biorą zn. **arabowie** i cała trupa. Bardzo zajmujące!! Nowe!! 6-ty występ **znanych Arabów,** (16 osob), synów pustyni z Marokko, pod zarząd. arab **Mułaj-Said-Riffi.** Występ brzuchomówcy **A. Krystensa.** Udział biorą zn. orły górskie. Na przedst. dzienne osoba dorosła może wprow. dwoje dzieci do lat 10 darmo, czyli trdje dzieci wchodzi za 1 biletem. Bezpł. wożenie dzieci na kucach Kasa otw. od g. 11 w ciągu całego dnia. **Anons!** Jadą?! Wkrótce wyst. znan. czemp. świata S. Gringansa.

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi"

w opracowaniu zaszczytnie znanego historyka

HENRYKA MOŚCICKIEGO.

wychodzą zeszytami in 8-o po 2 arkusze druku **z licznemi ilustracjami**

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop.

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" cena zeszytu kop, **25,** z przesyłką kop. **30.**

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi"

PRZYJMUJĄ

Administracja „Kurjera Litewskiego" w Wilnie, prosp, Ś-to Jerski № 28, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Wystrzegajcie się falsyfikatu!

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADNICTW! PROWIZORA H. F. JÜRGENSA BÓRO-ŁYMOLOWE MYDŁO PRZECIWKO POCENIU SIĘ, OPALENIZNIE, PIEGOM, WĘGROM, PRYSZCZOM I ŻÓŁTYM PLAMOM. PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE NAJWYŻSZEGO GATUNKU. WSZĘDZIE DO NABYCIA 1 rbl. 50 k. ½ rbl. 30 k.

Skład główny u G. JÜRGENS, Moskwa.

Lekcji rysunków i malarstwa artysta M. Meńkow. Osobiście g 11 — 1; 4—6 w. pr. Ś-to Jerski 4, m. 6.

Ostrza do brzytew **Gillete** i aparaty do golenia się

OTRZYMANO

w magazynach Towarzystwa handlu towarami aptecznemi i perfumeryjnymi

I. B. SEGAL

ul. Trocka № 7, tel. № 89; pr. Ś-to Jerski № 5 tel. № 16-50; ul. Wielka № 28, tel. № 648.

Min. Handlu i Przemysłu

Kursy rachunkowości N. i A. Mochowych

dla osób płci obojga. Wilno, pr. ś-to Jerski 44.

Rozpoczęto przyjmow. próśb na 2-gi semestr 1914—1915 r. Wykłady rozpoczną się 1-go lutego. Wpis 100 rb. Wykł. przedm.: buchalt., arytm. kom., korespondencja, komercja, handl., prawo, jęz. obce, arytm. i jęz. obce. Kancelarja otwarta od 9½ rano do 6 wieczorem. Programy gratis.

Mam honor zawiadomić Szanowną publiczność, że dziś, 25-go stycznia zostanie otwarty w m. Wilnie przy ul. Wielkiej (róg Wielkiej i Szklanej), telef. 13—79 magazyn gastronomiczny i kolonjalny pod firmą **E. Kruszyński i S-ka.** Mam nadzieję, że gatunek i wybór towarów, jak również akuratność i dokładność wykonania obstalunków, nie zawiodą zaufania Sz. publiczności.

E. Kruszyński i S-ka.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE

Ulica Suworowska № 3.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

MAGAZYN kapeluszy i wyrobów futrzanych **G. Świrskiego**

Przeniesiony został na tą samą ul. Niemiecką d. 37, obok Banku Międzynarodowego i poleca wspaniałe garnitury futrzane, męskie i damskie kapelusze.

Ceny umiarkowane.

Prosimy Sz. Publiczność zwrócić uwagę na nasz nowy adres, ponieważ firma lokująca się w naszym poprzednim magazynie nic wspólnego z naszą firmą niema.

Biuro „PRACA" Wilno, Świętojańska 23. Poleca: nauczycielki, nauczycieli, bony, administratorów, ekonomów, leśników, ogrodników, ochmistrzynie, aptecznowe z długoletniemi świadectwami, oraz niższą służbę domową: kucharzy, lokai, furmanów, kuchcerki, pokojowe i dozorczynie chorych.

Potrzebni ludzie z kaucją od 400 — 1000 rub. na posady do fabryk, firm handl., intend. i inn.

Ros.-Azjat. Stow. Gieldowe m. Ryga, Marjińska 63—29.

— Na odp. 10 k. markę. —

Paryżanka z dyplomem Sorbony udziela lekcji francuskiego. Spytać: Niemiecka 5, mieszk. 5 tel. 18-98.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Biuro pedagogiczne M. Wojewódzka, właść. H. Kremerowa. Doświadczone nauczycielki, konwersacja, muzyka. Nauczyciele, studenci, cudzoziemki, freblanki, bony rosjanki, niemki, W. Pohulanka 7. telefon № 2-36. 1472

Biuro nauczycielskie S. Kijakowskiej, Skwer Ś-to Jerski 3. Nauczycielki z konwersacją muzyką, rysunki malarstwo. Studenci.—Francuzki na lekcje Bona fröblanka warszawjanka.

Biuro nauczycielskie M. Bagińskiej Żandarmski 7, Poleca: nauczycielki, nauczycieli. bony i cudzoziemki.

Biuro nauczycielskie Jasińskiej Dobroczynny 2A Nauczycielki, francuzkie nauczyciele, bony, panny, gospodynie, rządcy.

Francuz nauczyciel gimnazjum udziela lekcji: teorja i praktyka. Osobiste rekom. wielu pp. oficerów. Adres: monsieur Emil pr. Ś-to Jerski d. № 42 m. 6. Osobiście od g. 10 — 12 po poł. 4068

Nauczycielka z dyplomem gimnazjum rządowego poszukuje lekcji lub korepetycji. Staro — Chersońska 4—6.

Nauczycielka wychowana i dyplomowana w Paryżu udziela lekcji języka francuskiego 1-szy Ś-to Jerski zaulek № 7 d. Węcławowicza m. 10. 11090

Stowarzyszenie nauczycielek, Tatarska 5—4, poleca nauczycielki, nauczycieli, bony.

Uczeń 8 kl. Gimnazjum poszukuje lekcji lub korepetycji, przygotowuje do wstępnych egzaminów, chętnie się zajmuje z dziećmi. Oferty dać proszę w redakcji „Kurj. Lit." dla K. P. 3258

Interesa handl. i majątk.

Chcę kupić folwark dzies.50 do 100 blisko Wilna. Ulica Kalwaryjska № 66 m. 8. 4049

Duży ogród z domem wezmę w dzierżawę na 6—12 lat Oferty do Redakcyi dla M L. 2824

Do wydzierżawienia 140 dzies ziemi z gospodarskiemi budynkami, 8 wiorst od st. Landwarów i 14 wiorst od Wilna. Zwracać się: Kalwaryjska 16, m. 2.

Z powodu śmierci właściciela od 1 kwietnia r. b oddaje się w **dzierżawę** gospodarstwo inwentarz żywy i martwy na miejscu do nabycia pod uprawą z łąkami 100 dzies. płodozmian, gleba w kulturze, 11 wiorst od stacji Ignalino, P.-Z. dr. ż. Adres: Wil. g., poczta Świąciany, przez Zabłociszki, maj. Cetkinie-Lipowszczyzna K. Pożaryskiej.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania bardzo tanio kinematograficzny aparat Br. Pathé mało używany z obrazami. Szkaplerna ul. № 56 m. 5.

Kupię otomanę, stół i dwa fotele w dobrym stanie zaraz. Przedmioty te mogę kupić oddzielnie. Oferty proszę składać w administracji „Kurjera Litewskiego" „Nabywca".

Krów sześćdziesiąt mlecznych kupi majątek Wołożyn, Rasę i cenę wyszczególniać w ofertach. Poczta i majątek Wołożyn, Wil. gub. Zarząd Dobr. 3921

Na sezon wiosenny: nasiona zbóż, okopowych, koniczyny, traw pastewnych, ziemniaków, szczepionki dla roślin motylkowych, poleca Dom Rolniczo—Handlowy S. Wilpiszewski Wilno prospekt Ś-to Jerski 9. Cenniki na żądanie 48799

Skład nasion Wileńskiego Towarzystwa Pomologicznego, Wielka 4, otrzymał świeżo transport wyborowych nasion pastewnych, warzywnych, kwiatowych. Uprasza się o wczesne nadsyłanie obstalunków dla możności akuratnego wypełniania. Katalogi na żądanie gratis.

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Rządca dużych majątków poszukuje posady.— Poczta Rykowo, Witebsk. gub. Radzymiński. 3814

Monter - elektrotechnik C Kowalczuk Dworcow № 1 wykonywa wszelkie instalacje elektryczne or az reperacj. i przeróbki tanio i prędko. Sprzedaż lamp po cenach monterskich. 4051

Poszukuję posady prakt. rolnika gospodarczego oferty poczta Nowa Wilejka m. Kuczkuryszki telef 11-69 dla Szeliskiego. 4054

Pszczelarz kawaler, poszukuje posady od 1 marca st. stylu, z dobremi świadectwami z pensją od 240 rb. rocznie, poczt. Berżany, Kow. gub. Zwolski. 3811

Rządców, ekonomów, ogrodników, ochmistrzynie, aptecznowe, poleca Biuro S. Kijakowskiej, Skwer Świętojerski 3.

b) Zaofiarowane:

Potrzebny młynarz do urządzania młyna parowego, st. polesk. żel. dr. Diedwka, A. Giecewicz. 3767

Potrzebni zaraz wolni od wojskowości: pisarz prowentowy, kowal z trzema pomocnikami Oferty z kopjami świadectw: poczta i majątek Wołożyn, Wil. gub. Zarząd Dóbr. 3923

Mieszkania.

Bardzo tanio mieszkanie dla młodzieży szkolnej, troskliwa opieka. Konna 3 m. 2.

Na Śnipiszkach do wynajęcia dom o 3-chmieszkaniach 6 i 3 pok. z sadem, stajnią. Wiadomość: Kalwaryjska № 12, Brancewicz.

2 pokoje umeblowane, elektryczność, wygody, do wynajęcia. Portowa 20—5. 3813

Różne.

Dentysta Nowiński Gabinet dentystyczny specjalne wstaw. zębów bez podniebienia, nie usuwając korzeni. Pr. Ś-to Jerski 46. 1169

D-r. weterynarji udziela porad weterynaryjnych na miejscu i na wyjazd, oraz odrabia wszelkie szczepienia. Zastać można od 8—9 r. i od 12—3 pp. Zawalna 7, m. 6.

Uzdrojowisko „Stara Russa" Na senatorjum lub pensjonat do sprzedania 2-u piętrowy nowy dom z 18 pokoi, rogowy, ziemi 880 kw. sąż. Szczegóły na miejscu i piśmiennie Stara Russa, Dmitrijewska № 17. 4068

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

MOJE PISEMKO

Najtańsze pismo dla dzieci. Prenumerata wynosi **tylko 50** kop. kwart., z przesyłką **75** kop.

Rocznie Rb. 2,—, z przes. rb. 3,—.

Wszyscy nowoprzybywający prenumeratorzy, opłacający roczną prenumeratę wprost w Administracji **Warszawa,** (Nowy-Świat 41) **otrzymają bezpłatnie** *TOM Z LAT UBIEGŁYCH MOJEGO PISEMKA* za zwrotem kosztów przesyłki kop. 52.

Wydawca: Dr. Tadeusz Dembowski. Za Redaktora: Bronisław Modekeza. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie